Przyjaźń

NR 5

MAJ 1947

CENA ZŁ 30

TREŚĆ

L. Rubach — Zwycięstwo.

K. Mirski — Zw. Radziecki na straży Zwycięstwa.

Z. Wierzbicki — Berlin zdobyty.

K. Simonow — Zabij go!

I. Erenburg — Szczęście.

Przyjaźń, która zdała egzamin.

J. Hurwic — Ural, kuźnia zwycięstwa.

El. — Święta pracy, wolności i zwycięstwa.

G. — 1 Maj w Moskwie.

N. K. — Za tych, którzy są na morzu.

A. Wendel — Pokłosie zjazdów.

Z życia Zw. Radzieckiego.

Wśród przyjaciół ZSRR.

Współpraca.

Humor radziecki.

F1

PRZYJAŹŃ

ORGAN TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Nr 5 (XV) Warszawa — Maj Rok II

cIV 9084

Zwycięstwo!

ZWYCIĘSTWO!
NIE BĘDZIE ZIEMIA PRZYJMOWAŁA BEZIMIENNYCH MOGIŁ,
ZIELONA RUŃ POKRYJE PUSTYNIE CMENTARZY —
PRZERAŻONY CZŁOWIEK
STANIE SIĘ CIEŚLĄ... NIE GRABARZEM!

ZWYCIĘSTWO!
NIE BĘDZIE NIEBO WYBUCHAŁO RAKIETAMI ŚMIERCI,
CISZY GWIAZD NIE ZAMĄCĄ JEJ NOCNE PRZELOTY,
SIEROCE RĘCE
ZŁĄCZĄ SIĘ MOCNO W CHWILI POWROTU! —

ZWYCIĘSTWO!
WIĘC BĘDZIE WIOSNA WONNA, KWIETNA I PEŁNA NADZIEI: —
ŻE ŻYCIE JEST NAJŚWIĘTSZYM ZE WSZYSTKICH OŁTARZY,
ŻE ŻYĆ
TO NIE ZABIJAĆ — ŻYCIEM DARZYĆ!

ZWYCIĘSTWO!
WIĘC WOLNO ZNOWU WIERZYĆ W ŚMIECH, PIEŚŃ, SŁOWO BRATA,
I BUDOWAĆ DOM NOWY NA POPIOŁACH MĘSTWA!
DOM WŁASNY!
OTO TREŚĆ ŚWIĘTA NASZEGO ZWYCIĘSTWA!

LUDOMIR RUBACH.

Warszawa, dnia 9 maja 1945 r.

DMA/39/04

KAROL MIRSKI

Związek Radziecki stoi na straży Zwycięstwa

Narody świata po raz drugi w dniu 9 maja b. r. obchodzą rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, które pogrążyły świat w potop krwi, łez i ognia na przeciąg tragicznych pięciu lat.

Wkład polskiego narodu w dzieło zwycięstwa był szczególnie wielki. Polska pierwsza przeciwstawiła się zbrojnie hitlerowskiej zaborczości, najdłużej i najbardziej niezłomnie trwała w oporze, który przez cały czas wojny wiązał szereg dywizji niemieckich, a polscy żołnierze na wszystkich frontach świata krwawili, dokonując bohaterskich, wiekopomnych czynów. Wojsko Polskie, zorganizowane na gościnnej ziemi radzieckiej, razem z Armią Radziecką zdobywało Berlin. Zapłaciliśmy za zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem naszego narodu i całej Słowiańszczyzny rachunek szczególnie wysoki. Dlatego też jest ono dla nas szczególnie cenne.

Cały nasz naród po dwuletnich doświadczeniach okresu pokojowego zdaje sobie sprawę, że wygranie wojny nie stanowi jeszcze całkowitego zwycięstwa, że zwycięstwo zupełne osiąga się dopiero wtedy, gdy zabezpieczony zostaje owoc zwycięstwa — pokój. Zabezpieczenie pokoju dla Polski to odbudowa gospodarcza kraju, która warunkuje w znacznym stopniu odbudowę sił biologicznych narodu i jego start w spokojną przyszłość. Zabezpieczenie pokoju oznacza dla nas utrwalenie naszego panowania na odzyskanych w wyniku zwycięskiej wojny prastarych ziemiach piastowskich. Słusznie zostało powiedziane, że polsko-niemiecka granica na Odrze i Nysie jest **granicą pokoju światowego.** Naruszenie tej granicy równało by się bowiem zdjęciu kagańca niemieckiej bestii, która, choć powalona, wciąż jeszcze oddycha nadzieją rewanżu.

Granica na Odrze i Nysie to owoc zwycięstwa połączonych sił Słowiańszczyzny w tej wojnie, która cofnęła naród niemiecki w jego dawne łożysko, z którego mordem i pożogą wylewał się przez lat tysiąc na sąsiednie ziemie słowiańskie. Wszystkie narody słowiańskie zgodnie stoją na stanowisku, że granica ta jest granicą zachodnią całej Słowiańszczyzny. Nauczona krwawym doświadczeniem historii, a szczególnie tragicznym doświadczeniem ostatnich lat, Słowiańszczyzna rozumie już dziś dokładnie, że przed niemieckim niebezpieczeństwem zabezpieczyć ją może tylko współdziałanie i wspólna ochrona granic państw słowiańskich. Naruszenie przez Niemców gdziekolwiek którejś z granic słowiańskich powodowało zawsze dalszy pochód Niemców w ziemie słowiańskie. Dziś złączone paktami przyjaźni i współpracy narody słowiańskie bronią wspólnie każdej słowiańskiej granicy. W ten sposób zabezpieczają swoje kraje przed niebezpieczeństwem nowej wojny, którą może w odpowiednich dla siebie warunkach spowodować wciąż jeszcze istniejąca możliwość niemieckiej agresji, znajdująca w ciągu ostatnich dwóch lat pożywkę w wystąpieniach niektórych anglosaskich polityków, którzy na sprawę utrwalenia pokoju zapatrują się nie z punktu widzenia dobra powszechnego, lecz od strony interesów środowisk kapitalistycznych i reakcyjnych Zachodu, upatrujących w zachowaniu niemieckiego potencjału przemysłowego i gospodarczego źródła zysków. Pokój powszechny jest niepodzielny. Prawdę tę zrozumiały dobrze

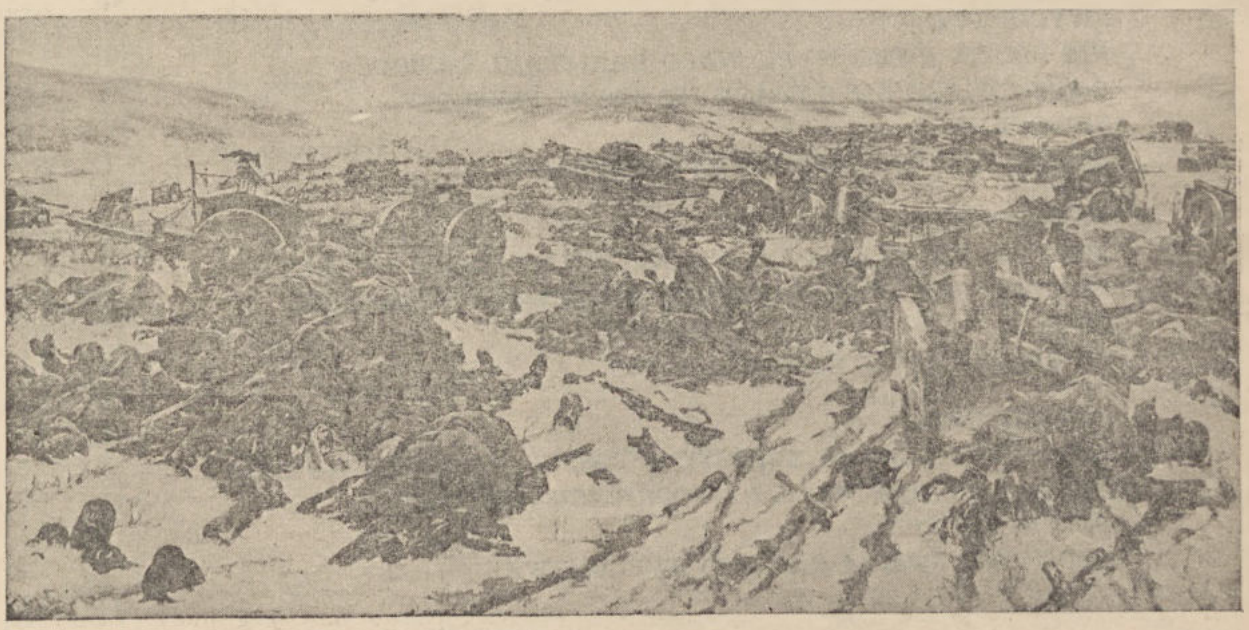

Korsuń — Szewczenkowskie Pobojowisko, obraz pendzla Kriwonogowa.

masy pracujące całego świata, które ponoszą ciężar każdej wojny i które płacą za skutki każdej wojny. Dlatego też w dniu 1 maja b. r. masy pracujące manifestowały swoją wolę utrzymania pokoju i dalszej walki z faszyzmem, który ukrywa się i występuje pod różnymi postaciami w różnych krajach.

Niepodzielność pokoju warunkuje utrzymanie przez Polskę jej najważniejszego owocu zwycięstwa, to znaczy Ziem Odzyskanych. Ten sam pogląd wyraża również Związek Radziecki, który widzi utrwalenie pokoju przede wszystkim w utrwaleniu stanowiska Polski w powojennej Europie jako bezpośredniego sąsiada Niemiec. Razem z Polską stoi Związek Radziecki na straży naszych granic na Odrze i Nysie, jako granic pokoju i bezpieczeństwa Słowiańszczyzny.

Związek Radziecki dał wyraźnie i wielokrotnie wyraz swego bezkompromisowego stanowiska w tym kluczowym zagadnieniu naszej powojennej polityki. Jeszcze w czasie podpisywania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim w dniu 21 kwietnia 1945 roku, generalissimus Józef Stalin powiedział, że w wyniku sojuszu polsko-radzieckiego — **„można stwierdzić z całą pewnością, że agresja niemiecka została ujarzmiona“**. Warunkiem zaś całkowitego ujarzmienia agresji niemieckiej jest przede wszystkim niezmienna granica polska na Odrze i Nysie z tym, że Odra jest całkowicie rzeką polską. Na konferencji w Poczdamie pogląd ten delegacja radziecka poparła całym swym autorytetem, dzięki czemu stał się on podstawą decyzji konferencji poczdamskiej, przyznającej faktycznie ziemie nadodrzańskie odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej. Delegacja radziecka była również pierwszą z tych, które podpisały uchwałę konferencji poczdamskiej o przekazaniu Polsce byłych niemieckich terenów wschodnich po Odrę i Nysę Łużycką.

W ślad za tą decyzją, wyrównywującą Polsce jako państwu zwycięskiemu wielowiekową krzywdę, poszły ze strony Związku Radzieckiego czyny realne, umacniające na tych ziemiach nasze władanie. Zaczęto przekazywać Polsce na tych terenach administrację, obiekty gospodarcze, porty na Bałtyku, przy czym Związek Radziecki wykazywał szczerą troskę o to, abyśmy jak najszybciej i najskuteczniej mogli zagospodarować Ziemie Odzyskane. Dzięki takiemu przyjaznemu współdziałaniu i dzięki zrozumieniu przez ogromną większość naszego społeczeństwa, że umocnienie związku między Macierzą a Ziemiami Odzyskanymi stanowi warunek całkowitego zwycięstwa i trwałego zabezpieczenia pokoju, w ciągu dwóch lat do chwili obecnej zaludniliśmy Ziemie Zachodnie 5-ciu milionami Polaków przy czym zbliża się już dzień, w którym ostatni Niemiec opuści zagrabione ongiś przez niemieckich agresorów piastowskie ziemie nadodrzańskie. Zaludniliśmy Ziemie Zachodnie i zagospodarowaliśmy, uzyskując nieoczekiwane nawet

dla nas samych wyniki przy odbudowie zakładów przemysłowych, hut i kopalń. Ofiarnością polskich robotników, graniczącą często z prawdziwym bohaterstwem pracy, dokonaliśmy takiej Odbudowy Ziem Odzyskanych, która zapewnia nam pełne wyzyskanie ich bogactw dla dobra naszego narodu i całej Europy.

Wyniki naszej pracy wzbudzają podziw całego świata. Tym niemniej niektórzy politycy anglosascy wciąż jeszcze ze względów politycznych wysuwają zastrzeżenia i obiekcje przy pomocy których, a na korzyść Niemców, pragnęliby podważyć naszą granicę zachodnią, umniejszając wartość naszego zwycięstwa. Na konferencji moskiewskiej amerykański sekretarz stanu Marshall powtórzył tezę byłego amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Byrnesa, który ku radości wszystkich niemieckich reakcjonistów zakwestionował w swojej sławetnej mowie w Stuttgarcie słuszność uchwał poczdamskich w odniesieniu do naszej granicy zachodniej. Wtedy też z ust generalissimusa J. Stalina i ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotowa

Sztandar Zwycięstwa nad Berlinem (rzeźba dłuta A. Gincburga).

padły ważkie oświadczenia, stwierdzające nienaruszalność tych uchwał. Najwyżsi kierownicy życia państwowego ZSRR z miejsca przygwoździli fałszywe opinie amerykańskiego męża stanu, gasząc w ten sposób nadzieje niemieckich rewizjonistów. Stanowisko to ponownie potwierdził Związek Radziecki, gdy minister Mołotow na oświadczenie Marshalla twardo odpowiedział, że **„dla wszystkich znających uchwały poczdamskie nie było i nie mogło być wątpliwości, że postanowienie o zachodniej granicy Polski posiada charakter ostateczny i że... historyczne znaczenie uchwały poczdamskiej polega na tym że ustaliła ona nową, sprawiedliwą granicę państwa polskiego“.**

Dalej minister Mołotow powiedział: „rząd radziecki uważa, że decyzja w sprawie oddania tych terenów Polsce jest ostateczna... Naród polski niewątpliwie zagospodaruje w całej pełni te ziemie i będzie je rozbudowywał zarówno pod względem przemysłowym, jak i rolniczym. Zasoby tych ziem włączą się do ogólnych zasobów Europy dzięki rozwojowi handlu pomiędzy Polską a innymi krajami Europy. Rząd Radziecki jest przekonany, że rezultaty tego stanu rzeczy będą pomyślne nie tylko dla Polski, ale i dla wszystkich krajów europejskich“.

Związek Radziecki jest państwem ludzi pracy. Człowiek pracy ceni drugiego człowieka właśnie przede wszystkim za jego stosunek do pracy. Chcemy, aby nasi sojusznicy cenili nas jako pełnowartościowych współpartnerów na arenie stosunków międzynarodowych. Ocena naszych możliwości, wypowiedziana przez min. Mołotowa jako odpowiedź Marshallowi, stanowi dla nas dowód, że zdobywamy uznanie i szacunek naszych sojuszników ponieważ dowiedliśmy, że umiemy pracować i że pracujemy coraz lepiej nad utrwalaniem Zwycięstwa w gospodarczym i politycznym kształcie naszej państwowości.

Ten realistyczny wgląd w nasze możliwości czyni stanowisko radzieckie w sprawie naszych granic jeszcze bardziej cennym, bowiem pogłębia w nas wiarę we własne siły. Wiemy dobrze, że im silniejsi będziemy tym trwalszy będzie pokój, który uwieńczył zwycięstwo Słowian nad germańskim najeźdźcą, a pokój zaczyna się tam, gdzie są granice Polski. Broniąc naszych granic Związek Radziecki broni trwałości i powszechności pokoju, broni samej istoty.... Zwycięstwa!

Karol Mirski.

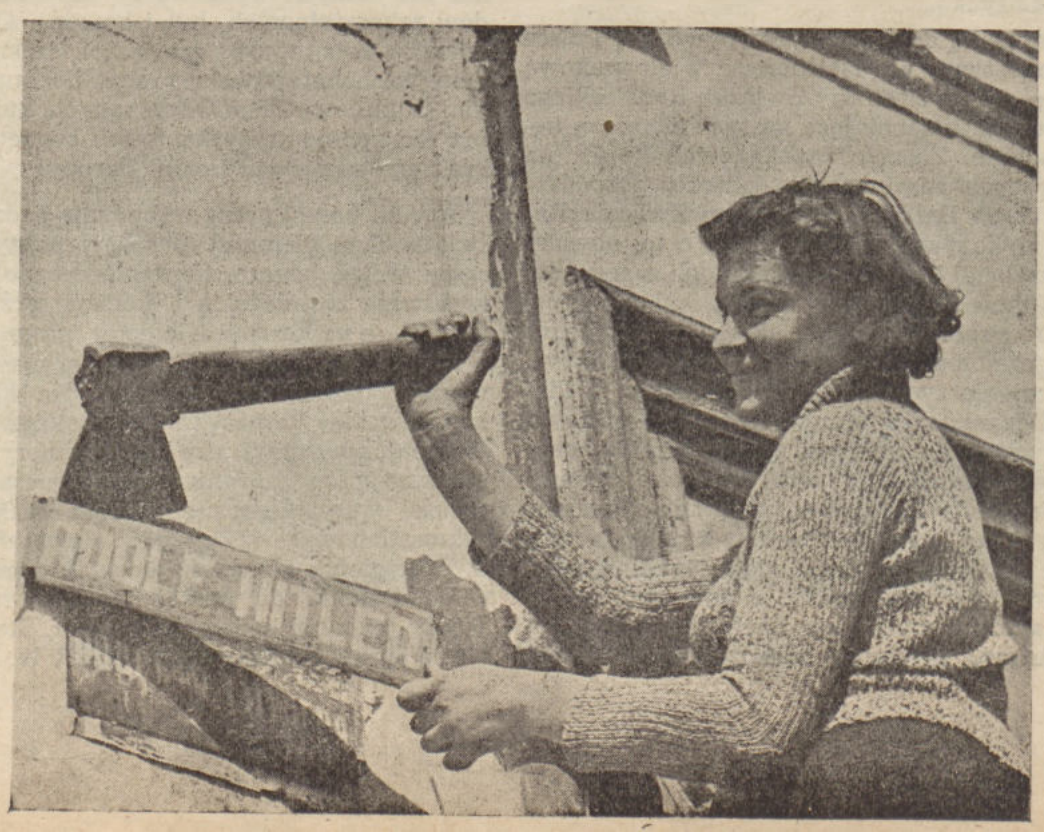

Zimowa ofensywa 1945 r. przesunęła linię frontu bezpośrednio pod Berlin. Dywizje Czerwonej Armii wraz z oddziałami Wojska Polskiego zajmowały pozycje wzdłuż Odry i Nysy mniej więcej tak, jak przebiega obecnie nasza granica, z tym, że w rejonie Kistrzynia posiadały niewielki przyczółek na lewym brzegu Odry. Odległość od radzieckich pozycyj do Berlina wynosiła w niektórych punktach nie więcej niż 70 km.

W tej sytuacji Niemcy zdawali sobie doskonale sprawę, że bitwa o Berlin zostanie rozstrzygnięta na Odrze. Dlatego też przedsięwzięli wszelkie środki, by wzmocnić ugrupowania wojsk osłaniające ich stolicę od wschodu. Warunki terenowe ułatwiały Niemcom obronę. Sieć rzek, kanałów, jezior i masywów leśnych stwarzała poważne przeszkody dla nacierających wojsk, a gęsto rozsiane wioski i miasteczka o murowanych budynkach, z których każdy został przekształcony w mocny punkt oporu — pozwalały na wygodne organizowanie obrony. W rejon ten ściągnięto szereg niemieckich dywizyj z frontu zachodniego, a równocześnie, jak to stwierdził w swych zeznaniach szef oddziału operacyjnego niemieckiego naczelnego dowództwa gen. pułkownik Jodl: „aby zapewnić konieczne uzupełnienie oddziałów walczących na wschodnim froncie, byliśmy zmuszeni reformować całą armię rezerwową, t. j. wszystkie formacje piechoty, czołgów, artylerii i oddziały specjalne, szkoły wojskowe oraz wyższe wojskowe instytuty — i cały ich skład osobowy rzuciliśmy na uzupełnienie wojsk, działających na podejściach do Berlina". Po dokonaniu tych wszystkich przygotowań Niemcy byli przekonani o sile i niewzruszalności swego systemu obronnego, osłaniającego Berlin od wschodu.

Naczelne dowództwo Czerwonej Armii orientowało się w niemieckich przygotowaniach i dlatego bardzo starannie opracowało ofensywę, której celem ostatecznym miało być zdobycie Berlina i złamanie ostatnich ośrodków niemieckiego oporu. W operacji tej brały udział wojska dwóch frontów — I Białoruskiego pod dowództwem marsz. Żukowa i I Ukraińskiego pod dowództwem marsz. Koniewa, — które współdziałając ze sobą miały ująć Berlin w potężne kleszcze, a następnie zlikwidować okrążoną grupę niemieckich wojsk.

Natarcie na całym froncie rozpoczęło się w noc z 15 na 16 kwietnia 1945 roku. Główne uderzenie, skierowane bezpośrednio na Berlin, wyszło z przyczółka na zachód od Kistrzynia. Równocześnie jednak na szeregu odcinków przełamano niemiecką linię oporu, sforsowano Odrę i Nysę i oddziały Czerwonej Armii wraz z oddziałami Wojska Polskiego rozpoczęły koncentryczne natarcie na stolicę III Rzeszy.

Marszałkowie Zwycięstwa: Rokossowski, Koniew, Aleksander Wasilewski, Tołbuchin, Malinowski, Mikołaj Woronow.

Niemcy bronili się z niesłychanym uporem. Szczególnie zacięte walki toczyć musiały dywizje Czerwonej Armii, atakujące z przyczółka kistrzyńskiego, gdyż na ten odcinek, jako najbardziej niebezpieczny, rzucili Niemcy wszystkie rezerwy. Na nic się jednak zdały Niemcom ich wysiłki. Już trzeciego dnia po rozpoczęciu natarcia wojska radzieckie złamały opór niemiecki w rejonie wzgórz około miasta Seelow (65 km. od Berlina), a dnia 21 kwietnia pod wieczór czołówki radzieckie dotarły do północno - wschodnich przedmieść Berlina. Gdy zaś dnia 21 kwietnia wojska I Ukraińskiego i I Białoruskiego Frontu połączyły się ze sobą na zachód od Berlina, odcinając go od reszty terytorium niemieckiego, — los stolicy brunatnego barbarzyństwa został przesądzony.

W operacji tej brały czynny udział na odpowiedzialnych odcinkach frontu również formacje Wojska Polskiego. Sławna I Armia, działając w składzie I Frontu Białoruskiego, po sforsowaniu Odry obeszła Berlin od północy i stała się ważnym ogniwem w tym potężnym łańcuchu, który opasał miasto.

Natomiast II Armia, która sforsowała Nysę podeszła aż pod Drezno — osłaniając operację berlińską od południa — musiała utrzymać cały potężny napór wielu niemieckich dywizyj pancernych, rzuconych przez niemieckie naczelne dowództwo, jako ostateczna rezerwa, na odsiecz stolicy.

Rozpoczęły się walki o samo miasto. Zamknięty garnizon liczył około 166.000 ludzi, dysponując miesięcznym zapasem żywności i amunicji. Prócz tego czynny udział w obronie miasta brała znaczna część cywilnej ludności, a niemieckie naczelne dowództwo przez cały czas walk przerzucało drogą powietrzną posiłki w ludziach i materiałach.

Łamiąc opór niemiecki, oddziały Czerwonej Armii coraz bardziej zacieśniały swój żelazny pierścień dokoła hitlerowskiej stolicy. Spośród jednostek I Armii zaszczyt bezpośredniego udziału w ostatecznym szturmie Berlina przypadł I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, 2 Brygadzie Artylerii i Batalionowi Pontonowo-Mostowemu.

Niemcy w owym czasie mieli jeszcze w swych rękach całą centralną część miasta w kształcie wydłużonej ze wschodu na zachód elipsy po obu brzegach Szprewy. Główny ośrodek ich obrony stanowił ogród Tiergarten, w którym ustawili swą ciężką artylerię i który wykorzystywali również jako lotnisko. Dowództwo oblężonego garnizonu, obiecując odsiecz z zewnątrz, wydało rozkaz obrony do upadłego i rzeczywiście Niemcy walczyli z całą zaciekłością o każdy dom, o każdą pozycję, o każdy metr ziemi. W walkach oprócz formacji wojskowych brała udział policja, przebrana w cywilne ubrania, oddziały SS i t. zw. Volkssturm.

I Dywizja współdziałała z 2-gą Gwardyjską Armią Pancerną I Frontu Białoruskiego, nacierającą w dzielnicy Charlottenburg. Ogólny kierunek natarcia szedł z północnego zachodu na południowy wschód od strony przedmieścia Siemenstadt na Tiergarten. Zadanie wojsk nacierających na tym odcinku polegało na tym, by złamać niemiecką obronę osłaniającą Tiergarten i połączyć się z nacierającymi od południa oddziałami I Frontu Ukraińskiego. Oddziały nasze wstąpiły w bój 30 kwietnia i od razu w ciągu dnia i nocy zdobyły szereg ulic. Generalny szturm miasta narzucono na dzień 1 maja, godzina 9 rano.

Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim ze wszystkich stron miasta ruszono do natarcia i oddziały nasze, łamiąc obronę nieprzyjaciela, zaczęły posuwać się w głąb jego pozycji. Niemcy bronili się z niesłychanym uporem. Walczono nie tylko o odcinki ulic i poszczególne budynki, lecz trzeba było zdobywać każde piętro, nieomal każdy pokój w domu. Ale żadne przeszkody nie potra-

fiły zatrzymać nacierających. Bohaterstwo, odwaga i poświęcenie w oparciu o doświadczenie nabyte w wielu bojach, przełamywały każdą niemiecką linię oporu. Gdzie nie można było posuwać się po ziemi, posuwano się pod ziemią w ciemnym jak noc labiryncie wielkomiejskich kanałów; gdzie nie można było wejść po schodach, wdrapywano się po rynnach i drabinach, działa posuwały się w szeregach nacierającej piechoty, a gdy trzeba było, to rozmontowywano je na części, wynoszono na górne piętra domów i stąd prażono do zaskoczonych Niemców. Gdzie nie pomagała umiejętność — drogę torował podstęp, a gdy i to nie dawało rezultatu, to brawura i poświęcenie przełamywały każdą przeszkodę.

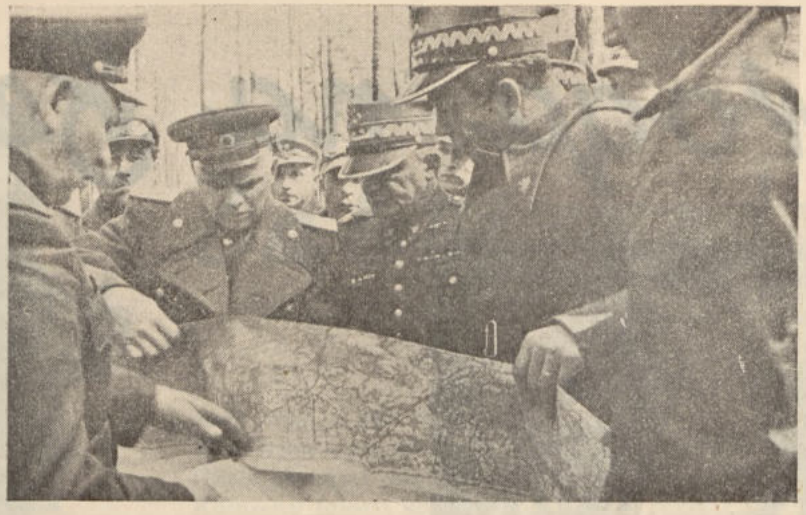

Stratedzy dwóch armii sojuszniczych — Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej nad planem działań wojennych.

Walcząc o każdą piędź nienawistnej niemieckiej ziemi, posuwali się ze wszystkich stron bohaterscy żołnierze Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w głąb Berlina, zacieśniając coraz bardziej pierścień dokoła broniących się jeszcze oddziałów niemieckich. Aż wreszcie nadszedł ten historyczny moment, gdy po przerwaniu ostatnich linii niemieckiej obrony oddziały nacierające z północy spotkały się z oddziałami, nacierającymi z południa. Opór niemiecki został złamany — zdobyty Berlin leżał u stóp zwycięzców.

Po raz pierwszy w historii żołnierz polski stanął, jako zwycięzca, na ulicach Berlina. Po latach cierpień i mąk żołnierz Demokratycznej Polski na gruzach Berlina pomścił zburzoną Warszawę, odnosząc w dziejach naszych triumf nad Niemcami. Triumf stał się możliwy dzięki słusznej polityce ówczesnych kierowników Państwa Polskiego — Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego, którzy zapewnili młodemu Wojsku Polskiemu potężnego sojusznika — Armię Czerwoną, u boku którego żołnierz polski kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa.

ZYGMUNT WIERZBICKI

CENTRALA SPRZEDAŻY
Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego
Warszawa-Praga, ul. Zamojskiego 28, telefon 442

rozprowadza

wyroby państwowych fabryk czekolady, karmelków, biszkoptów, pierników, miodu i makaronu

za pośrednictwem

swoich oddziałów wojew., składów konsygnacyjnych i hurtowych, oraz własnych sklepów detalicznych

Droga na Berlin

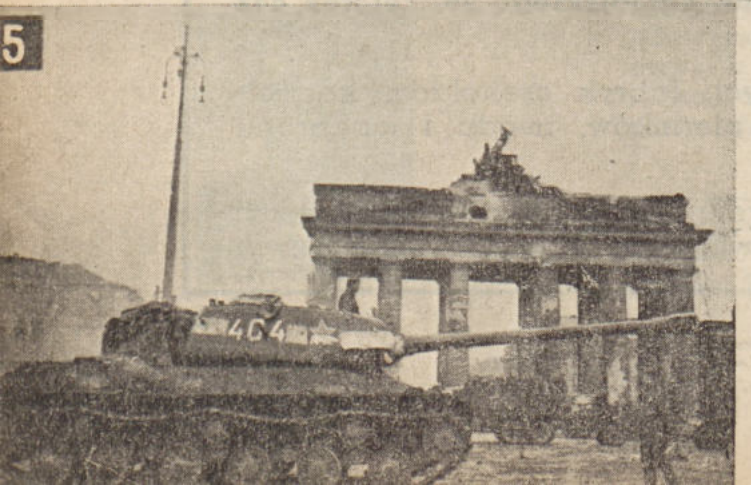

1. Saperzy 1-szej Armii przerzucają most przez Hewelę.
2. Oddziały Czerwonej Armii na drodze do Berlina.
3. Wojsko Polskie w Berlinie.
4. Jeńcy niemieccy.
5. Czołgi radzieckie przy bramie Brandenburskiej.
6. Berlin skapitulował.

KONSTANTIN SIMONOW

Zabij go!

Jeśli drogi ci jest twój dom,
W którym wzrosłeś wśród miłych i bliskich,
Gdzie płynąłeś, żeglując ku snom,
Kołysany falami kołyski;
Jeśli drogie ci są jego ściany,
Piec i kąty i pułap drewniany
I podłoga, pod stopą skrzypiąca,
Wydreptana przez dziada i ojca;
Jeśli kochasz ogródek z malwami,
Słonecznikiem i brzęczeniem pszczół,
I przed wiekiem do ziemi wkopany
Przez pradziada, pod lipą, stół;
Jeśli nie chcesz, by przy tym stole
Zasiadł, warcząc, niemiecki złodziej,
By pustoszył twój dom, twoje pole
I gałęzie łamał w ogrodzie;

Jeśli starą swą matkę czcisz,
Tę pierś, którą-ś ssał niemowlęciem,
Już wyschniętą, bez mleka dziś,
Lecz przytulić się do niej — to szczęście;
Jeśli nie chcesz, by Niemiec zbir
W twej chacie do matki skoczył
I po twarzy zmarszczonej bił,
Okręciwszy kułak warkoczem,
Jeśli nie chcesz, by te same ręce,
Co w kołyskę kładły cię czule,
Teraz łóżko ścieliły Niemcom
I plugawe prały koszule;

Jeśli-ś ojca w pamięci zachował,
Co cię brał na barana i woził,
Ojca, który w Czternastym wojował
I śmierć znalazł w karpackim wąwozie;
Jeśli nie chcesz, by ten, który zginął
Za twój kraj i z myślą o tobie
Widmem gniewnym z grobu wypłynął,
Bo spokoju nie ma w tym grobie;
Jeśli nie chcesz, by Niemiec butami
Fotografię podeptał jedyną:
Twarz najdroższą, pierś z medalami,
Dumę twoją i miłość matczyną;

Jeśli serce się kraje na myśl, że
Nauczyciel twój, druh najpoczciwszy,
W szubienicznej pętli zawiśnie,
Siwą głowę na piersi zwiesiwszy;
Że za wszystko, co w serce chłopięce
Wpoił tobie i twym przyjaciołom,
Niemiec chude połamie mu ręce
I powiesi na słupie przed szkołą.

Jeśli nie chcesz na pohańbienie
Oddać tej, którą tak kochałeś,
Żeś nie ważył się objąć ramieniem,
Pocałować długo nie śmiałeś;
Jeśli nie chcesz, by najmilszą twą
Trzej napadli, lubieżnie rżąc,
Obnażyli, rzucili w kąt
Na torturę pijanych żądz;
Żeby w łzach, nienawiści, krwi
To przypadło tym wściekłym psom,
Czego strzegłeś ze wszystkich sił
Całą męską miłością swą.

Jeśli nie chcesz, by Niemiec zbój
Zabił wiarę i mowę twej ziemi,
Grabił dom i dobytek twój,
Wszystko to, co ojczyzną zwiemy —

— Wiedz, że nic jej nie uratuje,
Jeśli ty jej nie uratujesz,
Wiedz, że nikt go nie zamorduje,
Jeśli ty go nie zamordujesz!

I dopóki go nie zabiłeś
Wara tobie od czułych wyznań!
Kraju, domu, gdzie dzieckiem byłeś
Nie nazywaj swoją ojczyzną.

Jeśli Niemca zabił twój sąsiad,
Jeśli Niemca zabił twój brat,
To nie ty, ale oni mszczą się,
Nie na ciebie ten zaszczyt spadł.
Nie wykręcaj się nimi. Sam zabij.
To nie zemsta, gdy cudzy karabin.

A więc zabij go! zabij!! — by on
Czarną ziemię gryzł, a nie ty.
Nie twój dom, ale jego dom
Niech zaleją sieroce łzy.
Nie ty chciałeś tej wojny, lecz on,
Jemu zdychać za winę, nie tobie,
Jego zwłokom pogrzebny dzwon,
Jego żona niech chodzi w żałobie
Jego matka niech szlocha w rozpaczy
A więc zabij go! — zgładź go ze świata,
Ile razy psubrata zobaczysz,
Tyle razy go zabij psubrata!

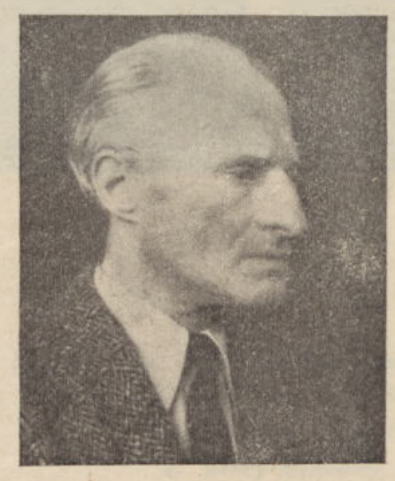

Przełożył: JULIAN TUWIM.

ILIA ERENBURG

Szczęście

Kiedy generał Briancew śmiał się, wydawało się, że rozsadza go nadmiar sił życiowych. Lata nie tknęły jego czarnej gęstej czupryny. Generał był zawsze wesoły. W owych gorzkich dniach, kiedy żołnierze, dusząc się od pyłu i udręki, cofali się w kierunku Donu, Briancew mawiał: „Niedługo i my rozkręcimy się" — i śmiertelnie znużeni żołnierze uśmiechali się. Szef sztabu, pułkownik Sirienko, spoglądał na Briancewa ze zdumieniem: Oto szczęście.

Sirienko był odludkiem, bano się go. Być może, przyczyną jego oschłości była choroba — wrzód żołądka. Żywił się wyłącznie mlekiem; na jednej z ciężarówek sztabowych, między łóżkami, stołami i skrzyniami podróżowała łysa krowa patrząca wyłupiastymi, obojętnymi oczami na złowrogie sceny wojenne. Zamiłowanie do pracy pozwalało pułkownikowi radzić sobie z chorobą: odżywał nad mapą. Widział wszystkie uwypuklenia ziemi, wszystkie pagórki wąwozy, znał siły przeciwnika, wystudiował jego nawyki i słabostki. Briancew mawiał: „Bez Sirienko jestem jak bez oczu". Pułkownik uważał siebie za bardzo nieszczęśliwego człowieka: był przykuty do sztabu. Żył bitwą, ale nie widział jej. Posępnym, zachrypniętym głosem krzyczał do telefonu: „Meldujcie sytuację". „Nie pozostało mu w życiu nic oprócz pokreślonej ołówkami mapy. Nie spodziewał się listów od nikogo. Córka umarła, z żoną rozwiódł się od dawna.

Sirienko starał się nie patrzeć na Briancewa, kiedy generał pogrążał się w czytaniu sążnistych listów. Pułkownik wiedział, że żona Briancewa, Maria Iliniczna, mieszka w różowym domku nad Wołgą i że ma sad z jabłoniami. Nie raz Briancew opowiadał mu o tym. Wiedział również, że żona jego pracuje w szkole muzycznej, że choruje obecnie i że kocha bezgranicznie ich jedynaka, Olega. Uśmiechając się z zażenowaniem Briancew dodawał:

„To dobry chłopak..."

Syn Briancewa był młodszym lejtenantem". Sirienko powiedział kiedyś o nim generałowi:

„Syna masz zucha", ale wiesz, Nikołaju Pawłowiczu, nie podobny jest do ciebie: — młody, lecz smutny".

Briancew roześmiał się:

„Ja, mając lat dwadzieścia, uganiałem się za basmaczami.[1]) A on pisze wiersze. Kubek w kubek — moja Masza".

Trwał normalny pojedynek artyleryjski. Przyleciała „rama"[2]), zagrały działka przeciwlotnicze. W schronie zapalono lampę. Briancew odpoczywał. Sirienko spokojnie przeczytał komunikat wojenny, pomówił przez telefon z majorem Sobolem i nagle zaniepokoił się.

— „Trzeba koniecznie dostać „języka" — powiedział Briancewowi. Oni coś kombinują. Dlaczego przerzucili czołgi do zagajnika przy fabryce?" —

Sirienko utkwił długi paznokieć w zieloną plamkę na mapie. Wpatrywał się w skupieniu w czerwone i niebieskie koła, w strzałki, rąby i spirale. Mapa była dla niego nutami: słyszał ją.

Wszystko to działo się pewnego dusznego wieczoru letniego, kiedy ludzie, omdlewając z gorąca, czekali burzy. Briancew popijał z dzbana ciepławą, letnią wodę, mówiąc przy tym: „Dobrze było by, gdyby zaczęli... Boję się tylko o Smirnowa — jego ludzie są nieostrzelani..."

Koło północy zjawił się podniecony adjutant:

— Towarzyszu generale, powrócił zwiadowca. Przytaszczyli feldfebla.

Briancew krzyknął radośnie:

— Dawać go tutaj!

Lejtenant Chomikow, który przyprowadził jeńca, zaczął składać meldunek: „Towarzyszu generale, w powrotnej drodze". Briancew przerwał mu: „Potem opowiecie. Potrzeba go przesłuchać..."

Niemiec wyglądał jak topielec: zielonkawa twarz, mętne, bez śladu życia oczy. Zbielałym, suchym językiem, zwilżał wargi i powtarzał w kółko: „Ja nic nie wiem, jestem podoficerem rachuby"... Sirienko, który miał kolejny atak żołądkowy, nie mogąc znieść bólu, zaklął. Niemiec drgnął, oblizał wargi i nagle odezwał się:

— Ja mam dzieci... Zaczną o trzeciej. Trzydziesty czwarty pułk i czołgi. Nie zabijcie mnie tylko...

Sirienko od razu zapomniał o bólu:

— Widzisz? Czołgi przy fabryce. Jasne. A trzydziesty czwarty pułk przeciw Smirnowi...

Wszystko nagle ożyło. Sirienko klął na czym świat stoi: „Rozetka śpicie, czy co u diabła? Dajcie Okę! Prędzej". Briancew krzyknął: „Alosza włączaj motor..."

Zwrócił się do Sirienki:

— Pojadę do Smirnowa. Nie wiem jak tam będzie z łącznością. Pogadam zaraz z Siedrukiem. Czy zwiadowca jest tutaj?

Lejtenant Chomiakow wykrzyknął nienaturalnie głośno:

— Towarzyszu generale, melduję posłusznie, podczas przechodzenia przez linię frontu, koło wzgórza 110, młodszy lejtenant gwardii Briancew poległ na polu chwały.

Chomiakow wypalił meldunek jednym tchem i otarł twarz dłonią. Sirienko krzyknął: „Co?". W schronie zapanowała cisza, przerywana tylko pochlipywaniem jeńca. W końcu odezwał się Briancew:

— Iwanie Siergiejewiczu, powiedz Siedrukowi, żeby rozpoczął punkt o drugiej. A ja pojadę.

Sirienko porwał się z miejsca:

— Nikołaju Pawłowiczu, jak możesz.

„Willys", terkocąc, pomknął po wybojach. Brakło tchu. Wydawało się w świetle reflektorów, że sucha popękana, ziemia pokryta jest śniegiem.

Panował jeszcze mrok, kiedy armaty rozdarły noc. Potem rozwidniało, lecz ziemia była spowita dymem. Płonął zagajnik jodłowy i słupy dymu biły w niebo jak fontanny. O czwartej ruszyły do ataku niemieckie czołgi.

Historyk opisując bitwę widzi przed sobą wielką panoramę—bataliony, pułki, dywizje, baterie niszczące gniazda karabinów maszynowych, czołgi przerywające front, dowódców w ich kwaterach, wydających rozkazy, udany manewr jednego, błąd drugiego, kolejność ataków i kontrataków, zmieszane szyki

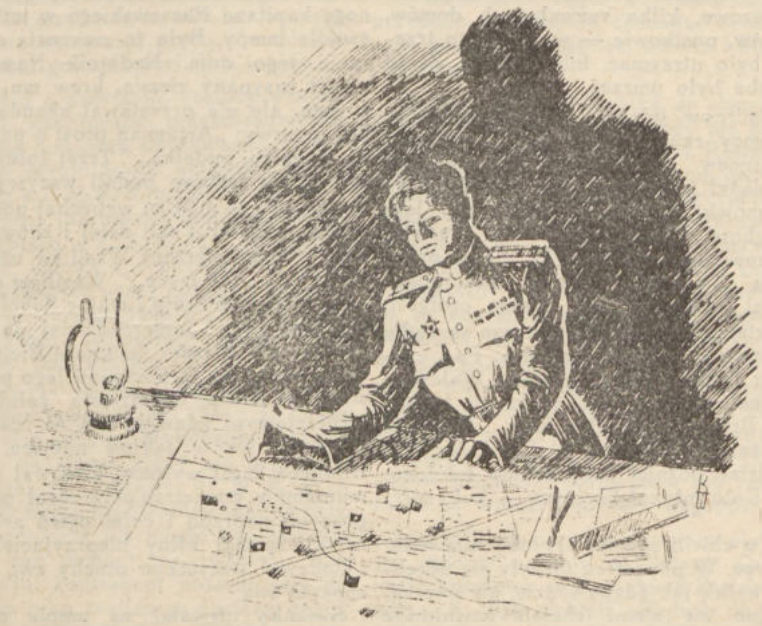

bojowe, zastygłe trofea, a ponad tym wszystkim zimną uroczystą tarczę słońca zwycięstwa.

Słońce prażyło tego dnia jak rozżarzony węgiel, lecz ludzie nie zwracali na to uwagi, tak zażarty był bój. Biorący udział w bitwie nie mogli ogarnąć jej w całości. Widzieli przed sobą mały skrawek ziemi, pole zryte lejami od pocisków, przetrzebione zagajniki brzozowe, kilka rozwalonych domów, parów, pustkowie — wszystko to trzeba było utrzymać, lub zdobyć. Za to trzeba było umrzeć.

Smirnow odparł pierwsze natarcie. Niemcy rzucili czołgi na Żurawlowa. Briancew przewidział ten manewr i zdążył przerzucić dwa bataliony do Iwanówki. Czołgi przedarły się, lecz piechota została zatrzymana. Kucharz Jakowienko zdębiał, gdy ujrzał przed sobą „Tygrysa", Strzelcy przeciwpancerni unieszkodliwili siedem czołgów, reszta cofnęła się. Na prawym skrzydle Niemcy dotarli do gościńca. Pod wieczór Sobol uderzył z boku. Walczono bagnetami, granatami ręcznymi, kolbami. Briancew wpadł w furię: „Artyleria spóźnia się. Dajcie mi Sierdiuka. „W godzinę później krzyczał do telefonu: „Koło młyna! Słyszysz — koło młyna!"

Po chwili przeleciały nad nim bombowce. W powietrzu toczyły się odrębne walki, jak gdyby ludzie, nie poprzestając na ziemi chcieli zawojować chmury. Kapitan Szepielow z trudem dociągnął do lotniska, z jego rękawa sączyła się krew. Powiedział: „Zapisz — dwa Messery. A biriuka zestrzelili... „Sierżant Krasin, w cywilu buchalter „Mostorgu", ranny odłamkiem granatu, doczołgał się do leja od pocisku i tam umarł. Przed śmiercią zdaje mu się, że jest w domu, że przyszli goście i hałasują bez przerwy... Chirurg Rijzen, w zachlapanym krwią fartuchu, piłował nogę kapitana Raszewskiego w mdłym świetle lampy. Była to szesnasta operacja tego dnia. Nadajnik Namowa został zasypany ziemią, krew mu szła z uszu, ale nie przestawał skandować bez przerwy: „Artamian prosi o pudełka, pudełka, pudełka..." Trzej żołnierze prowadzili jeńców, padali wszyscy na ziemię, gdy w pobliżu wybuchał pocisk, potem wstawali i szli dalej i znów padali. Starszy sierżant Wasiliew uśmiechnął się: „Ech fryce..." Wasiliew podpalił niedawno czołg i major Sobol powiedział mu: „Jeszcze dzisiaj do odznaczenia". Starszy lejtenant Bielajew denerwował się. Z kompanii jego pozostało zaledwie dwudziestu żołnierzy i Bielajewowi zdawało się, że Niemcy przedarli się w jakimś miejscu. A Briancew łatał wyłomy, kierował uderzeniami z powietrza,przerzucał pułki, posuwał naprzód i cofał ogień artyleryjski, ścisnął kliny nieprzyjacielskie i dodawał wszystkim otuchy swą niespożytą siłą.

Sirienko utrwalał na mapie poszczególne fazy bitwy. „Znów jestem na tyłach" — myślał z goryczą. Lampka naftowa dygotała od wybuchów. Sirienko wiedział, że generał przerzucił na prawe skrzydło nowy pułk, ściągnięty niedawno z innego frontu. Wiedział, że Smirnow poniósł duże straty. Wiedział, że Briancew ani na chwilę nie stracił równowagi ducha. Z zachwytem rzekł do siebie: „Niemcy atakują, a inicjatywa... w rękach Briancewa". Nagle odwrócił wzrok od mapy, przypomniał sobie oczy Briancewa, w chwili gdy generał dowiedział się o śmierci Olega. Przez głowę przemknęła mu myśl: „A szczęście..." Zaterkotał telefon i Sirienko krzyknął: „Meldujcie sytuację."

Briancew przyjechał dopiero późno wieczorem, gdy bitwa na jakiś czas ucichła. Zagrzmiał z miejsca tubalnym głosem:

— Szkoda, że nie widziałeś, co się dzieje koło Iwanowki. Tam ich dopiero przytłamsili. W ogóle, nie przedarli się nigdzie. Obliczyliśmy zdobycz: dziewiętnaście czołgów, i wyobraź sobie, sześć „tygrysów". Co mówi Fomin? Przysyłają posiłki?

— Zaobserwowano kolumnę koło Bałaszowki. Trzydzieści maszyn. Sąsiedzi telefonowali o dziewiętnastej, że wzięli jeńców ze starych oddziałów. Niemcy posunęli się naprzód tylko na odcinku Żurawlowa — do młyna...

— Jutro nadrobimy. Pospałbyś godzinkę, Iwanie Siergiejowiczu. Wyglądasz paskudnie. Boli cię?

— Nic mnie nie boli. — Sirienko rozzłościł się. Myślałbyś lepiej o sobie. Odpocznij.

Briancew usiadł i zupełnie innym, niezwykle łagodnym głosem, odezwał się:

— Spróbuję wezwać Chomiakowa. Dowiem się o wszystkim.

Generał długo czekał w milczeniu na Chomiakowa, paląc papierosy jeden za drugim. Sirienko przykrył się gazetą, bał się, że jego obecność ciąży Briancewowi.

— Towarzyszu generale, lejtenant gwardii Chomiakow zginał dziś pod Iwanowką. Czy można odejść?

Briancew przysiadł się do Sirienki:

— Wiesz co, popracujmy. Mam pewne plany co do Żurawlowa.

I niespodzianie dodał:

— Nie wiem, jak napiszę o tym do Maszy.

Sirienko spostrzegł, że oczy Briancewa, zawsze żywe i wesołe, pełne są łez. Generał zmieszał się:

— Oczy mię bolą. Trzeba będzie nosić okulary... Starość, Iwanie Siergiejewiczu...

Sirienko uścisnął mu rękę. We dwójkę zabrali się do pracy.

Przekład:
Ziemowita Fedeckiego
i Adama Galisa

---

[1]) Bandyckie oddziały kontrrewolucyjne w Środkowej Azji.

[2]) Popularna żołnierska nazwa niemieckiego samolotu wywiadowczego o charakterystycznym podwójnym ogonie.

Przyjaźń, która zdała egzamin

Uroczysta akademia w dniu 21 kwietnia w Warszawie

W drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim odbyła się dnia 21 kwietnia w Warszawie, uroczysta akademia w sali „Roma" przy ulicy Nowogrodzkiej 49, zorganizowana przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na uroczystość przybyli: Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele, wicemarszałek Barcikowski przedstawiciele Wojska z gen. Spychalskim i Korczycem, liczni działacze społeczni i polityczni oraz korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem Lebiediewem na czele.

Akademię zagaił Marszałek Kowalski. Prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Min. Świątkowski wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Ministra H. Świątkowskiego.

SZANOWNI OBYWATELE!

Dziś, 21.IV.1947 r., czcimy drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej polsko-radzieckiej.

Układ ten posiada wielkie, historyczne, przełomowe znaczenie nie tylko dla Polski i Związku Radzieckiego, ale i dla układu stosunków w Europie.

W założeniu układu, zawartego jeszcze w czasie wojny z hitlerowskim najeźdźcą, leżały następujące wspólne cele i motywy, wyrażone we wstępie układu:

niezłomna wola doprowadzenia wspólnie wojny z najeźdźcami do całkowitego i ostatecznego zwycięstwa;

utrwalenie zasadniczego przełomu w dziejach stosunków polsko-radzieckich na rzecz przyjaznej sojuszniczej współpracy, jaka ustaliła się między Polską a Z. S. R. R. w toku wspólnej walki z imperializmem niemieckim;

przeświadczenie, że dalsze umocnienie dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską i graniczącym z nią Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich odpowiada żywotnym interesom narodów polskiego i radzieckiego;

przekonanie, że zachowanie przyjaźni i ścisłej współpracy między narodami polskim i radzieckim będzie służyło sprawie pomyślnego rozwoju gospodarczego obu krajów;

dążenie do poparcia po wojnie ze wszystkich sił sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Art. 1 układu o wspólnym prowadzeniu wojny z Niemcami aż do zwycięskiego końca został, jak wiadomo, w ciągu kilku tygodni zrealizowany. Niemcy hitlerowskie zostały pobite na głowę. Wojsko Polskie u boku Armii Radzieckiej, armii wyzwolicielki, wkroczyło do Berlina, nad którym obok sztandarów wielkich mocarstw zwycięskich zatriumfował również sztandar polskiego zwycięstwa.

Układ oparty na zasadzie wzajemnego poszanowania niezależności i niezawisłości obu stron, t. j. Polski i Z. S. R. R., jak również wzajemnego nieingerowania w sprawy wewnętrzne, ma na celu stałe i niezachwiane umacnianie przyjaznej współpracy między obu krajami, użycie po zwycięskim zakończeniu wojny z Niemcami wspólnie wszystkich środków dla usunięcia jakiejkolwiek groźby ponownej napaści ze strony Niemiec lub innego państwa sprzymierzonego z Niemcami.

W wykonaniu przyjętej zasady przyjaznej współpracy i solidarności obie strony zobowiązują się:

a) do udzielania sobie wzajemnie bezzwłocznie wszelkiej pomocy na wypadek, gdyby druga strona w okresie powojennym została narażona na ponowną agresję Niemiec lub państwa z nimi sprzymierzonego;
b) do niezawierania bez wspólnej zgody rozejmu lub pokoju ani z rządem hitlerowskim, ani z jakąkolwiek inną władzą w Niemczech, zagrażającą lub mogącą zagrozić całości terytorialnej lub bezpieczeństwu jednej ze stron;
c) do niezawierania sojuszu i niebrania udziału w koalicji, skierowanych przeciwko drugiej stronie;
d) do współpracy w duchu przyjaźni również po zakończeniu wojny w celu dalszego rozwoju i umocnienia więzi gospodarczej i kulturalnej między obu krajami oraz do wzajemnej pomocy w odbudowie gospodarczej obu krajów.

Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy polsko-radzieckiej stał się podstawą do zawarcia szeregu umów regulujących stosunki między Polską a Z. S. R. R. w duchu wzajemnej przyjaźni, jak umowa graniczna pomiędzy Polską a Z. S. R. R. z 16 sierpnia 1945 r., umowa o wynagrodzeniu szkód, wyrządzonych przez okupację niemiecką z 16 sierpnia 1945 r. i szereg umów z zakresu współpracy gospodarczej między obu krajami.

Pierwsza umowa handlowa zawarta została w październiku 1944 r. ze Związkiem Radzieckim. Wykonanie jej przypadło na okres, kiedy nie rozpoczęły się jeszcze dostawy U. N. R. R. A. i kiedy nasze zapotrzebowanie na artykuły spożycia nie mogło być zaspokojone bez pomocy z zewnątrz. Nasz wschodni kontrahent poszedł nam dalece na rękę, realizując dostawy znacznie wcześniej aniżeli zdołaliśmy uruchomić nasz wywóz. Otrzymaliśmy szereg artykułów konsumcyjnych jak mąka (30 tys. ton), nafta, mydło, herbata, sól, zapałki i bawełna. Umowa miała więc po stronie importu głównie charakter konsumcyjny.

Druga umowa ze Związkiem Radzieckim zawarta została w dniu 7.VII. 1945 r. Umowa ta przewidywała obroty towarowe na sumę 120 milionów dolarów. Asortyment importowanych towarów objął w 38% artykuły bezpośredniej konsumcji, w 26% surowce o charakterze konsumcyjnym, w 19% surowce i półfabrykaty oraz w 17% samochody, samoloty, traktory i paliwa płynne. Po stronie eksportu największe pozycje przypadały na węgiel, wyroby tekstylne wyprodukowane w ramach t. zw. obrotu uszlachetniającego, żelazo, stal i blachy, cynk, cement i szkło.

Po stronie eksportu dostawy z umowy lipcowej bazowały głównie na węglu, który stanowił 71% globalnej wartości naszego wywozu do Związku Radzieckiego. W miarę jednak jak postępowała odbudowa i rozwój naszego przemysłu, możliwe stało się rozszerzenie asortymentu eksportowego na półfabrykaty i wyroby gotowe. W umowie kwietniowej dostawy węgla zostały zredukowane do 14% ogólnej wartości wywozu do ZSRR. Wzrosła również rola obrotu uszlachetniającego. Z otrzymanych z Krzywego Rogu rud żelaznych oraz z uzyskanej przędzy bawełnianej czy lnianej wytwarzaliśmy i wytwarzamy na eksport do Związku Radzieckiego stal i żelazo, tkaniny bawełniane, tkaniny lniane oraz wyroby szyte i dziane. Na 3.192.692 tys. zł. wartości wywiezionych do ZSRR od stycznia do września ub. r. towarów około 43% przypada na eksport pochodzący z obrotu uszlachetniającego zaś około 32% na eksport węgla. Pozostałe 25% przypada na eksport cementu, cynku, sody oraz szkła, butelek, ołowiu i bieli cynkowej.

Z cyfr tych jasno wynika, że eksport nasz do Związku Radzieckiego nie odbywał się kosztem konsumenta. Równocześnie import służył zarówno celom konsumcyjnym, jak też i produkcyjnym. Gdyby nie dostawy rud żelaznych i chromowych i metali kolorowych, ropy naftowej i kauczuku, przemysł nasz nie ruszyłby z miejsca, albo też ruszyłby ze znacznym opóźnieniem. Import surowców ze Związku Radzieckiego dał pierwszy impuls naszemu przemysłowi metalurgicznemu, energetycznemu i włókienniczemu. Stworzył on niewątpliwie podstawy do takich rekordów jak 6-krotny w stosunku do r. 1938 wzrost produkcji parowozów lub czterokrotny wzrost producji wagonów.

Inaczej było przed wojną — w okresie rządów sanacji w Polsce. Cały obrót handlowy ze Związkiem Radzieckim w r. 1938 wynosił zaledwie około pół procentu ogólnego obrotu handlu

zewnętrznego Polski. W cyfrach absolutnych obrót handlowy Polski z Z. S. R. R. był mniejszy, niż nawet obrót handlowy Litwy ze Związkiem Radzieckim i wiele razy mniejszy niż obrót handlowy z Z. S. R. R. Belgii i Holandii. Ciekawe, z jakim krajem nawiązały rządy sanacyjne najbardziej ścisłe stosunki handlowe? — Z Niemcami. Import z Niemiec do Polski w r. 1938 był dwukrotnie większy niż z Anglii czy Stanów Zjednoczonych i kilkadziesiąt razy większy niż ze Związku Radzieckiego. Eksport Polski do Niemiec stanowił ponad 24% całego eksportu Polski do Anglii — 18,2%, do Stanów Zjednoczonych — 5,3%, do Związku Radzieckiego — 0,1%. Jest to fakt nader charakterystyczny. Polska popadła z winy rządów sanacyjnych w daleko posuniętą zależność ekonomiczną od Niemiec.

Ponieważ w Polsce międzywojennej ograniczono import ze Związku Radzieckiego do znikomego minimum, produkcja żelaza i stali w Polsce spadła znacznie poniżej poziomu 1913 r.

Tak było przed wojną. A jak jest obecnie? W pierwszym kwartale 1946 r., w ciągu 3 miesięcy obroty handlowe Polski ze Związkiem Radzieckim stanowiły prawie 37 milionów dolarów, co stanowi 78% całego zagranicznego obrotu Polski w I-ym kwartale 1946 r. W r. 1946 na udział Polski przypada największy procent całości obrotów Z. S. R. R. z innymi państwami.

Bez importu radzieckiej żywności wielokrotnie w ciągu pierwszych dwóch lat nowej naszej niepodległości bylibyśmy wydani na pastwę głodu.

Bez importu zboża radzieckiego nie mógłby być wykonany nieomal całkowicie na ziemiach odzyskanych siew jesienny 1945 r. i siew wiosenny 1946 r.

Podaję przykłady, jak zbawienne skutki dla Polski przyniosła przyjaźń i współpraca polsko-radziecka, której podstawę prawną ustalił układ z dnia 21.IV.1945 r.

Perspektywy dalszej współpracy gospodarczej polsko-radzieckiej, są nader pomyślne. Linie rozwojowe idą m. in. w kierunku eksportu, tranzytu i współpracy technicznej i t.d.

Nader trafnie ocenił wagę układu z dnia 21.IV.1945 r. w przemówieniu swoim, wygłoszonym z okazji podpisania układu Generalissimus Stalin. Po podkreśleniu, że układ ma doniosłe historyczne znaczenie i że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni, Generalissimus Stalin — m. in. oświadczył:

„W ciągu ostatnich 25-30 lat, to znaczy w okresie łączącym dwie wojny światowe, Niemcy zdołali wykorzystać terytorium Polski, jako korytarz dla parcia na wschód i jako odskocznię w celu napaści na Związek Radziecki... Dawne rządy Polski nie chciały przymierza ze Związkiem Radzieckim. Wolały one prowadzić grę polityczną pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim. No i oczywiście doigrały się. Polska została okupowana, a niepodległość jej przekreślona, przy czym w wyniku tej zgubnej polityki wojska niemieckie otrzymały możność znalezienia się u bram Moskwy. Znaczenie paktu polega na tym, że likwiduje on dawną zgubną politykę gry pomiędzy Niemcami a Związkiem Radzieckim i zamienia ją na politykę przymierza oraz przyjaźni pomiędzy Polską, a jej wschodnim sąsiadem . . . Dopóki nie było przymierza między naszymi krajami, Niemcy mogły wykorzystać brak jedności pomiędzy nami i mogły przeciwstawić Polskę Związkowi Radzieckiemu lub odwrotnie, a tym samym zwalczyć je w pojedynkę... Obecnie nie da się przeciwstawić naszych krajów jeden drugiemu. Obecnie od Bałtyku do Karpat istnieje wspólny front naszych krajów przeciwko wspólnemu wrogowi — imperializmowi niemieckiemu".

A ówczesny Premier Rządu Polskiego Edward Osóbka-Morawski przy tejże okazji podpisania układu tak określił jego istotę:

„Źródłem i podstawą tego historycznego dla nas układu jest wspólna obrona naszych krajów, którym niejednokrotnie zagrażało barbarzyństwo hord niemieckich jak również wspólne nasze zainteresowanie dotyczące zachowania i wzmocnienia pokoju w Europie, szczególnie zaś wśród narodów słowiańskich".

„Jesteśmy głęboko o tym przekonani — powiedział Premier Osóbka-Morawski, że podpisując niniejszy układ, wnosimy swój udział do wysiłków Narodów Zjednoczonych, zmierzających do osiągnięcia jedności i bezpieczeństwa".

Polsko-Radziecki układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy złożył całkowicie egzamin życiowy. Stał się on fundamentem pokojowej, słowiańskiej polityki Polski oraz fundamentem jej odbudowy gospodarczej.

Odrodzenie gospodarcze Polski na podstawie dokonanych reform społeczno-gospodarczych, polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który, zgodnie z zawartym układem, udziela wydatnej pomocy narodowi polskiemu, wzmacnia siły demokracji polskiej i otwiera dla Polski szerokie możliwości dla rozwoju, jako silnego i niezależnego państwa. Niewątpliwie dla politycznego, gospodarczego i kulturalnego odrodzenia Polski decydujące znaczenie ma zjednoczenie wszystkich ziem polskich w jednolitym narodowo państwie polskim. Stało się to dzięki połączeniu z Polską Macierzą Ziem Odzyskanych.

I tu z okazji drugiej rocznicy polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy trzeba z całą mocą podkreślić, że *Związek Radziecki jest najwierniejszym przyjacielem Polski.*

Generalissimus Stalin, minister Mołotow, dyplomacja radziecka i społeczeństwo radzieckie z całą energią bronią słusznych praw Narodu Polskiego do granic na Odrze Nysie i Bałtyku, praw opartych na uchwałach konferencji krymskiej i konferencji poczdamskiej.

Cały naród polski z najgłębszą wdzięcznością i zadowoleniem przyjął historyczne słowa Generalissimusa Stalina i oświadczenia ministra Mołotowa o nienaruszalności granic zachodnich Polski.

W dniu drugiej rocznicy historycznego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy polsko-radzieckiej wraz z całym Narodem Polskim manifestujemy naszą wierność dla ideałów demokracji ludowej, pokoju i wolności, naszą wierność dla dzieła przyjaźni i współpracy Narodu Polskiego z narodami Związku Radzieckiego, przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami słowiańskimi i wszystkimi narodami kochającymi wolność.

Niech żyje wierny przyjaciel i sojusznik Polski — Związek Radziecki.

Niech żyje wódz narodów Związku Radzieckiego Generalissimus Stalin.

Niech żyje rozwija się i trwa wiecznie przyjaźń polsko-radziecka.

Niech żyje Polska demokratyczna i ludowa.

ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW
WIERTNICZO - GÓRNICZYCH
Roboty Wiertnicze i Inżynieryjne
dawniej **M. ŁEMPICKI** Spółka Akcyjna
ODDZIAŁ W WARSZAWIE, ul. Em. Plater 35.

Depesze.....

Zebrani na uroczystej akademii w dniu IV. b.r. w Warszawie uchwalili przesłanie następujących telegramów:

GENERALISSIMUS STALIN

KREML MOSKWA

Zebrani na uroczystej akademii z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską w obecności przedstawicieli rządu polskiego, organizacji społeczno-politycznych i delegatów prastarych piastowskich Ziem Polskich z radością stwierdzają żywotność i wspaniałe dla narodu polskiego wyniki układu. Jesteśmy przekonani, że układ będący warunkiem rozwoju pokojowego niepodległej demokratycznej Polski, stanowi najbardziej istotny wkład narodu polskiego w sprawę pokoju powszechnego. Prosimy przyjąć wyrazy wdzięczności za okazywane przez Pana zrozumienie istotnych interesów Polski. Życzymy Panu, Panie Generalissimusie pomyślności osobistej i dalszych sukcesów w pracach dla dobra narodu radzieckiego związanego z narodem polskim więzami przyjaźni.

W imieniu prezydium akademii

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) **Kowalski**

Minister Sprawiedliwości
(—) **H. Świątkowski**

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR

MOŁOTOW MOSKWA

Zebrani na akademii z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską dali wyraz przeświadczeniu, że okres ostatnich dwóch lat w historii narodu polskiego nie ma równych sobie okresów w przeszłości jeśli idzie o wielkość zmian i osiągniętych wyników. Jako kierownikowi polityki zagranicznej Związku Radzieckiego wyrażamy Panu, Panie Ministrze naszą szczerą wdzięczność i życzymy Panu dalszych sukcesów w pracy nad utrwaleniem pokoju i wzmocnieniem przyjaźni między naszymi narodami.

W imieniu prezydium akademii

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) **Kowalski**

Minister Sprawiedliwości
(—) **Świątkowski**

OBYWATEL BOLESŁAW BIERUT
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W drugą rocznicę zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską, a Związkiem Radzieckim zgromadzeni na manifestacyjnym zebraniu w sali „Roma" mieszkańcy Warszawy i delegaci Ziem Odzyskanych wyrażają Obywalelowi Prezydentowi wdzięczność za utrzymanie linii politycznej, która gwarantuje ogólny pożytek narodowi polskiemu. Przyjaźń i sojusz polsko-radziecki stały się nieodzownym czynnikiem pokoju i postępu dla naszej ojczyzny i są cennym wkładem Polski w ogólnoludzkie dzieło odbudowy długotrwałego pokoju w całym świecie. Zapewniając Obywatela Prezydenta, że po tej drodze kroczyć będziemy nadal, życzymy mu osobistego szczęścia i zdrowia.

Za prezydium zebrania

Marszałek (—) **Kowalski**
Minister (—) **Świątkowski**

Wszem wobec i każdemu z osobna

podajemy do wiadomości, że 50-ta Loteria Jubileuszowa obejmuje 37.000 wygranych na łączną sumę 93 miliony złotych, w tym:

2 premie po **1.000.000.—**
i 4 wygrane po **1.000.000.—**
16 wygranych po **500.000.—**
100 „ „ po **100.000.—itd.** Premie otrzymuje się dodatkowo, niezależnie od wylosowanej wygranej, toteż najwyższa wygrana przekroczy tym razem milion złotych, a gdy premia zbiegnie się z wygraną zł. 500.000.— łączna wygrana na jeden numer może wynieść

PÓŁTORA MILIONA ZŁOTYCH CIĄGNIENIE I-ej KLASY JUŻ **17 MAJA**

URAL

Kuźnia zwycięstwa

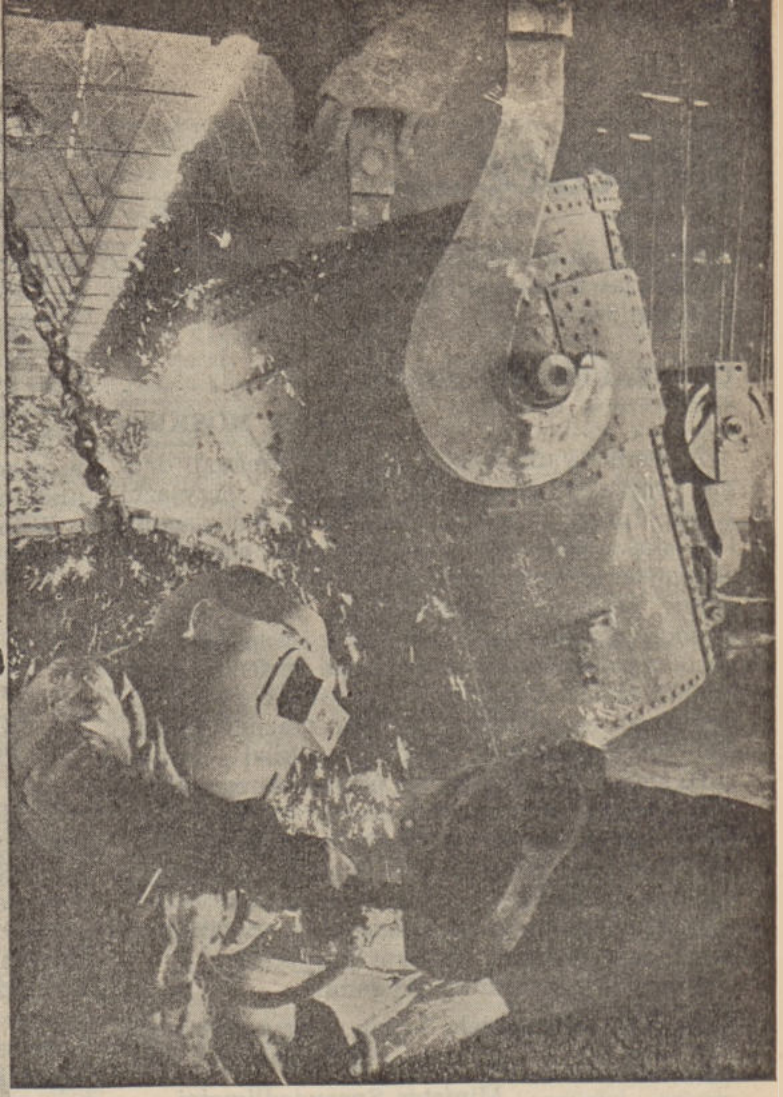

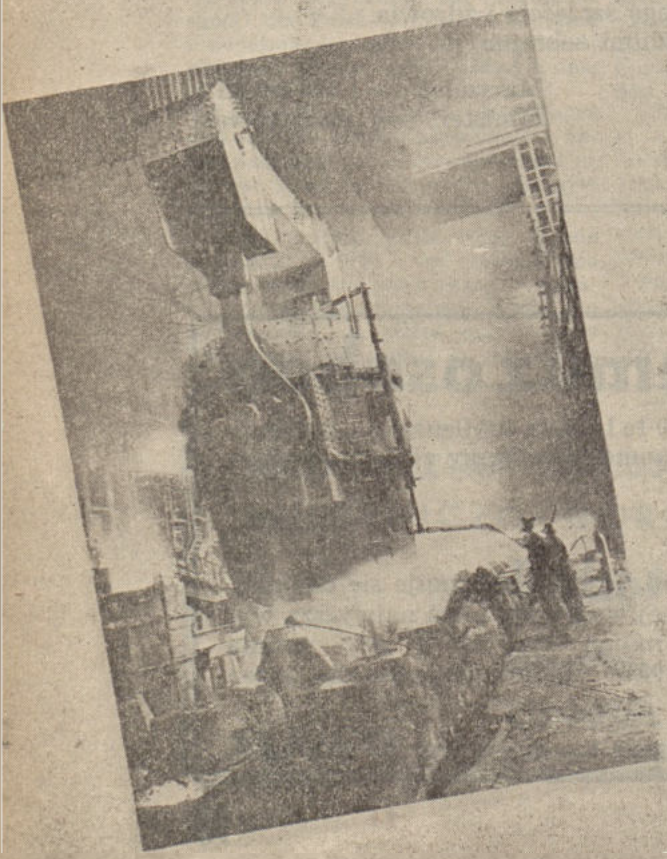

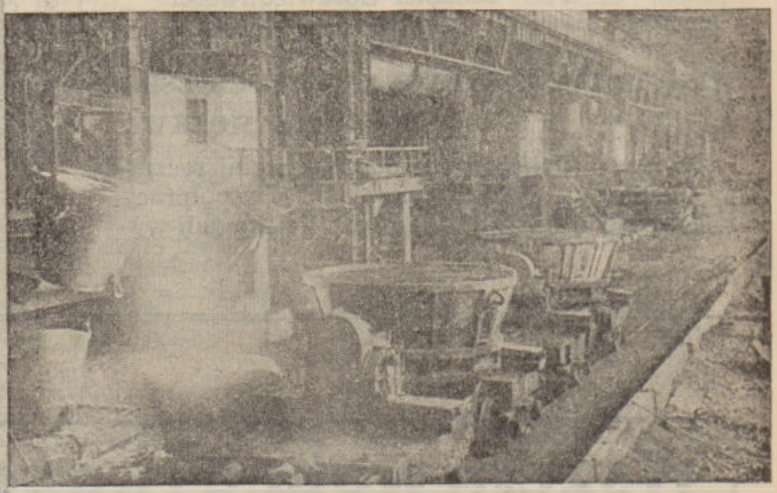

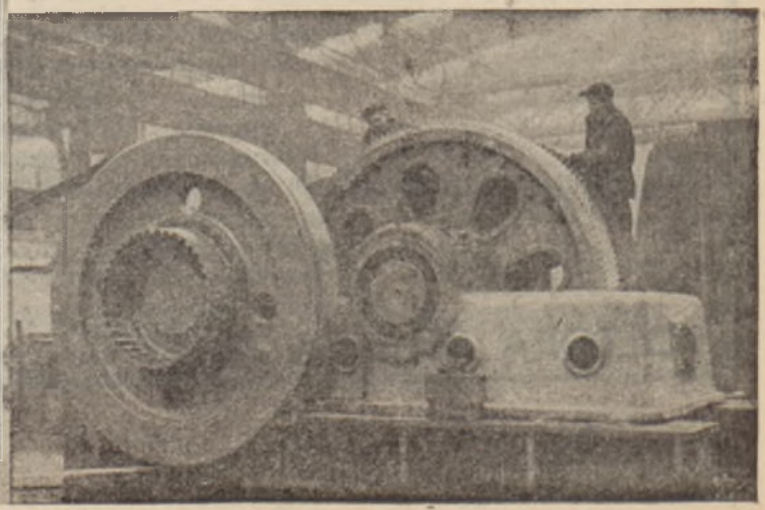

Niemcy mieli swoją „Linię Zygfryda", Francuzi mieli swoją „Linię Maginota". Nie obroniła Niemców „Linia Zygfryda",nie obroniła Francuzów „Linia Maginota".

Mają Rosjanie swą „Linię Stalina" — tak nazwał Ural zmarły przed kilku laty prezydent Akademii Umiejętności Z.S.R.R. — Komarow. Wzdłuż tego niewysokiego grzbietu górskiego, ciągnącego się od wybrzeża Oceanu Lodowatego Północnego do spalonych przez południowe słońce stepów Kazachstanu, powstał w okresie przedwojennych pięciolatek z inicjatywy i pod kierownictwem Stalina wielki ośrodek przemysłowy. Ta właśnie potężna linia zakładów przemysłowych odegrała w czasie wojny wielką rolę „Linii Stalina", która umożliwiła zwycięskie odparcie najazdu hitlerowskiego.

Dalekowzroczne i przewidujące kierownictwo radzieckiej polityki gospodarczej dostrzegało wiele lat przed wojną to, co dla innych stało się zrozumiałe dopiero wówczas, gdy ukraińskie okręgi przemysłowe znalazły się pod okupacją niemiecką,

W okresie trzech przedwojennych pięciolatek stworzono na oddalonych od ewentualnych frontów wojennych obszarach Uralu i Zachodniej Syberii nowy okrąg górniczo-hutniczy i ośrodek budowy maszyn.

Nowym życiem zatętniły stare huty uralskie, założone jeszcze na początku XVIII w. za czasów Piotra Wielkiego, które po kilkudziesięcioletnim okresie względnego rozwoju przeżyły trwający do rewolucji okres zastoju i upadku.

Ural odczuwał brak węgla nadającego się do celów hutniczych.

Przed rewolucją żeliwo wytapiano tu na węglu drzewnym. W okresie władzy radzieckiej w oparciu o węgiel sprowadzany z Zagłębia Kuźnickiego na Syberii i z Karagandy w Kazachstanie oraz częściowo korzystając z węgla, który zaczęto wydobywać na Uralu, rozwinęło się nowoczesne hutnictwo uralskie.

U podnóża Góry magnetycznej na Południowym Uralu wyrósł w bezludnym stepie Magnitogorski Kombinat Hutniczy, należący do największych na świecie. Produkuje on więcej żeliwa i stali niż produkowały w r. 1913 wszystkie huty carskiej Rosji razem wzięte. Powstały nowe huty żelaza w Czelabińsku i Niżnym Tagile. Rozwinęła się na Uralu produkcja miedzi, cynku, niklu i innych metali. Na podłożu rozwiniętego hutnictwa powstał przemysł budowy maszyn. Założono fabryki — olbrzymy: zakłady budowy maszyn „Urał-Masz-Zawod" w Swierdłowsku, Czelabińską Fabrykę Traktorów i inne.

Z wielkiego przemysłu stworzonego na Uralu w okresie przedwojennych pięciolatek, rozwinął się tam w latach ostatniej wojny potężny przemysł zbrojeniowy.

Na początku wojny przeprowadzono ewakuację przemysłu z obszarów przyfrontowych. W tej niesłychanej wędrówce fabryk na wschód wzięło udział 1300 wielkich zakładów przemysłowych. Do przewiezienia ich trzeba było ponad milion wagonów.

W ciężkich warunkach surowej zimy roku 1941/2 budowano na Uralu gmachy fabryczne dla ewakuowanych fabryk, które natychmiast po zmontowaniu przystępowały wraz z miejscowymi zakładami do produkcji dla potrzeb frontu.

Przemysł uralski poza innymi trudnościami dotkliwie odczuwał brak rąk do pracy. Młodzież radziecka i radzieckie kobiety zastąpiły ojców, braci i mężów, którzy poszli na front. Wychowankowie szkół przemysłowych niemal dzieci jeszcze, pracowali na budowach i fabrykach jak prawdziwi bohaterowie. Zjawiła się przy obrabiarce uralska gospodyni domowa, która nigdy przedtem maszyny na oczy nie widziała. W niektórych fabrykach ilość kobiet dochodziła w okresie wojny do 90% wszystkich robotników.

Przy zmniejszonej ilości robotników powiększała się produkcja. Każdy dzień przynosił nowe rekordy wydajności pracy robotników uralskich. Frezer Dymitr Bosy, górnik Ilarion Jankin i za ich przykładem setki innych zaczęli dzięki udoskonalonym metodom pracy wykonywać po 1000 i więcej procentów normy. Każdy taki „tysiącznik" pracował za kilkunastu czy niekiedy nawet kilkudziesięciu robotników.

Fabryki rozbudowywały się. Wyrastały nowe fabryki, kopalnie i elektrownie; powstawały nowe osiedla i całe miasta. W Magnitogorskim Kombinacie Hutniczym dobudowano 2 nowe wielkie piece, największe w Europie. Rozpoczęto budowę nowej huty w Czelabińsku, którą już w czasie wojny częściowo uruchomiono. W hucie niżnie-tagilskiej uruchomiono w czasie wojny nowy wielki piec, 2 baterie koksownicze i 5 pieców martenowskich. Z roku na rok rosła produkcja żeliwa i specjalnych gatunków stali, niezbędnych dla przemysłu zbrojeniowego. Rozwinęła się niezmiernie produkcja glinu (aluminium), tego lekkiego i wytrzymałego metalu niezbędnego do budowy samolotów. Ural zaczął produkować

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

CENTRALA W WARSZAWIE JASNA 6

Działy ubezpieczeń: ogniowy, gradowy, kradzieżowy, odpowiedzialności cywilnej, wypadkowy, auto-casco transportowy; zwierząt, maszyn, chômage, szyb

Inspektoraty: we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

Swierdłowsk — stolica Uralu.

więcej glinu, niż wytwarzał go przed wojną cały Związek Radziecki. W Miassie pod Czelabińskiem zbudowano nową fabrykę samochodów. Wzrosło na Uralu wydobycie węgla i ropy naftowej. Podwoiła się produkcja energii elektrycznej. Rozwinął się również przemysł chemiczny i elektrotechniczny.

Olbrzymiego rozmachu nabrał przemysł zbrojeniowy. Cały Ural przekształcił się w potężną kuźnicę broni dla wojska radzieckiego. Nieomal wszystkie uralskie fabryki maszyn rozpoczęły produkcję broni. Produkowały działa, pociski, czołgi, miotacze min itd. Szczególny rozgłos uzyskały odrzutowe miotacze min, noszące niewinną nazwę „Katiusze". Uralskie fabryki artyleryjskie produkowały dziesiątki tysięcy znakomitych dział, które z łatwością przebijały potężne pancerze „Panter", „Tygrysów" i innych potworów z hitlerowskiego zwierzyńca czołgów. Jedna tylko uralska wytwórnia czołgów Nr 183 wyprodukowała podczas wojny 35 tys. średnich czołgów „T-34", odznaczających się niezwykłą łatwością manewrowania. Inna uralska fabryka wyprodukowała podczas wojny 18 tysięcy czołgów najcięższych i dział samochodowych, około 50 tysięcy czołgowych motorów Diesla oraz mnóstwo amunicji i różnej aparatury.

Dzięki wytężonej pracy uralskich fabryk zbrojeniowych wojsko radzieckie nie odczuwało braku jakiegokolwiek rodzaju broni. Robotnicy Uralu odnieśli wielkie zwycięstwo gospodarcze nad Niemcami, bez którego byłoby niemożliwe zwycięstwo oręża radzieckiego.

Armia Radziecka rozpoczęła gruntownie przygotowane przeciwnatarcie, wyzwalając ziemię radziecką spod niemieckiej okupacji. Trwały jeszcze krwawe boje, a ludzie radzieccy od razu przystępowali do odbudowy zburzonych domów i obiektów przemysłowych.

Ural nie przerywając zaopatrywania wojska w broń, znalazł w sobie dość mocy, by równocześnie dostarczać okręgom wyzwolonym niezbędnych materiałów budowlanych, maszyn i narzędzi.

W noc sylwestrową z 31 grudnia 1944 r. na 1 stycznia 1945 r. w młodej swierdłowskiej fabryce turbin zakończono montaż pierwszej wielkiej uralskiej turbiny. Widniał na niej napis: „Ural dla Zagłębia Donieckiego".

Przemysł uralski już w czasie wojny zaczął stopniowo wznawiać produkcję dla celów pokojowych.

Gdy jedna część ludzi radzieckich w mundurach żołnierskich walczyła na froncie z Niemcami, inna rozpoczęła na Północnym Uralu nad rzeką Turią ofensywę przeciwko drzemiącej tajdze, ciągnącej się na setki kilometrów. Na próżno starała się tajga ukryć przed człowiekiem radzieckim bogactwa zawarte we wnętrzu ziemi — glin, węgiel, żelazo, miedź, złoto. W dni zaciętych walk pod Stalingradem budowano nową wytwórnię glinu, elektrownię, kopalnie węgla. 9 maja 1945 r., w dniu zwycięstwa nad Niemcami otrzymano pierwszą partię glinu. Wokół zakładów przemysłowych wyrastały domy, które ustawiały się w równe szeregi, tworząc szero-

kie piękne ulice. Tak powstało podczas wojny chyba najmłodsze w ZSRR miasto — Krasnoturyńsk, nie oznaczone jeszcze na żadnej mapie. Na Północnym Uralu pojawiło się podczas wojny jeszcze jedno nowe miasto najeżone rusztowaniami — Sjewierouralsk. Rozwinęło się ono z osiedla górniczego obok bajecznie bogatych złóż boksytu (minerał zawierający glin), noszących też nazwę z bajki — „Czerwony Kapturek".

Zamilkł huk armat...

Związek Radziecki przystąpił do realizacji nowej pięciolatki: do odbudowy okręgów zrujnowanych podczas wojny, do przywracania przedwojennego poziomu gospodarstwa narodowego, by następnie znacznie przewyższyć ten poziom. Poważny udział w programie wzmocnienia potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego przypadł Uralowi, który stanie się jeszcze potężniejszym ośrodkiem hutnictwa, budowy maszyn i przemysłu chemicznego. Pod koniec pięciolatki, tj. w r. 1950 Ural będzie wytapiał 2,5 raza więcej żeliwa niż w r. 1940. Warunkiem rozwoju uralskiego hutnictwa jest rozszerzenie jego własnych zasobów energetycznych. Na Uralu zbuduje się 49 nowych kopalń węgla. Ural będzie w r. 1950 wydobywał 2,7 raza więcej węgla i 3,2 raza więcej ropy naftowej niż w r. 1940. Łączna moc elektrowni uralskich wzrośnie o 1,3 miliona kW. Rozwinie się przemysł budowy maszyn. Powstaną fabryki włókiennicze. Przeprowadzi się szereg nowych linii kolejowych. Zelektryfikuje się linię kolejową łączącą Zagłębie Kuznieckie z Uralem. Pociągiem elektrycznym można będzie również przejechać wzdłuż całego Uralu z Bogosłowska przez Swierdłowsk i Czelabińsk do Ufy.

Robotnicy uralscy hasło pracy dla frontu zastąpili hasłem walki o przedterminowe wykonanie nowej pięciolatki. Zakłady, które produkowały podczas wojny broń, zajęły się fabrykacją traktorów, wagonów kolejowych, urządzeń dla przemysłu węglowego i naftowego. Cała zdolność wytwórcza gospodarstwa wojennego, całe nabyte w czasie wojny doświadczenie zostało użyte do wzmocnienia pokojowej siły gospodarczej państwa. W ciągu 1946 r. dokonano w zasadzie przejścia na tory gospodarki pokojowej. Do produkcji traktorów robotnik uralski odnosi się obecnie z takim samym entuzjazmem, z jakim odnosił się podczas wojny do zamówień frontu na czołgi czy armaty.

Już pierwszy rok obecnej pięciolatki przyniósł olbrzymie sukcesy produkcyjne na Uralu. Posuwa się naprzód budowa nowej huty w Czelabińsku i w Niżnym Tagile. Nowe wielkie piece uruchomiono w Ałapajewsku i Mołotowie. Dobiega końca budowa wielkiej fabryki maszyn ciężkiego przemysłu na Południowym Uralu. Przemysł glinowy na Uralu wzbogacił się o 4 nowe kopalnie boksytu. W pobliżu Mołotowa rozpoczęto budowę elektrowni wodnej na Kamie; pod względem mocy elektrownia ta w niewielkim tylko stopniu będzie ustępowała słynnemu Dnieprogesowi. Nowa linia kolejowa połączyła Sośwę z Ałapajewskiem.

Rozbudowuje się i coraz piękniejsze staje się główne miasto Uralu — Swierdłowsk. Wielkimi ogniskami techniki i kultury stają się Czelabińsk, Mołotow, Niżny Tagił i młody Magnitogorsk.

Inż Józef Hurwic

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego

Oddział w Łodzi

Biura ul. Piotrkowska 105 tel. 282-55

Składnica Nr 11 ul. Piotrkowska 105 tel. 282-55

Składnica Nr 12 ul. pułk. Więckowskiego 43-45 tel. 130-88

Święta Pracy, Wolności i Zwycięstwa

Stary robotniczy hymn pierwszomajowy rozpoczyna się od słów:

— „Dziś twoje święto, ludu roboczy, dziś spracowane niech spoczną dłonie, niech w lepszą przyszłość wybiegną oczy...."

Długa i ciężka była droga mas pracujących do lepszej przyszłości, której wizja stawała przed oczyma przywódców demokracji w kształcie państwa sprawiedliwości społecznej.

Szczególnie trudną i ciężką była droga jaką przeszedł ruch robotniczy w Polsce. Walcząc bowiem o ideały demokracji i sprawiedliwości społecznej pokonywać musiał nie tylko opór sfer kapitalistyczno-burżuazyjnych, lecz również musiał prowadzić bój z zaborczymi reżimami państw rozbiorowych. W ogniu tej podwójnej walki hartowała się demokratyczna myśl polska, hartowały swoją wolę czynu masy pracujące.

Odzyskanie własnego państwa nie stanowiło jednak kresu walki. Demokracja polska musiała nadal walczyć o prawa świata pracy i o nowy kształt społeczny ze wstecznictwem, które posiadało w naszym kraju dość obszerną bazę w zacofaniu politycznym, spowodowanym długotrwałym okresem niewoli. Rządy wstecznictwa doprowadziły do katastrofy roku 1939. W okresie wojny i okupacji świat pracy wydał ze swoich szeregów najdzielniejszych bojowników o wolność narodu. W jego łonie uformowały się te siły, które doprowadziły do niepodległości ugruntowanej na nowych sprawiedliwych granicach, obejmujących dawne utracone ziemie zachodnie, stanowiące dziś główną bazę gospodarczego odrodzenia kraju. Uformowały się te siły, które nadały wreszcie Polsce dawno wymarzony kształt państwa sprawiedliwości społecznej. Dlatego to 1 Maj w Polsce stanowi dziś święto szczególnej radości całego świata pracy, który czci pierwszomajowymi pochodami ten wielki trud ofiarny, jaki ruchy robotniczy i ludowy włożyły w przeciągu dziesięcioleci w budowę demokratycznej Polski Ludowej.

W roku bieżącym obchody pierwszomajowe imponujące, co do swoich rozmiarów, przebiegały w myśl wskazania Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, której odezwa głosiła.... „dzień 1 maja będzie dniem mobilizacji do pracy, do oszczędności, do wzmożenia własnego wysiłku dla wykonania planów produkcyjnych"...

W zdaniu tym zawarty został **polski** sens święta pierwszomajowego. Odnieśliśmy jako naród zwycięstwo nad hitleryzmem, który chciał nas pozbawić domu ojczystego i który ten dom straszliwie spustoszył. Odnieśliśmy również zwycięstwo nad siłami wstecznictwa i negacji, hamującymi postęp narodu w lepszą przyszłość o której śpiewa pieśń robotnicza. Ale za te zwycięstwa zapłaciliśmy drogo. W kraju wciąż jeszcze, pomimo intensywnej pracy, na każdym kroku napotykamy na skutki wojny i okupacji. Wciąż również jeszcze natrafiamy na ślady gospodarki wstecznictwa duszą narodu. Zwycięstwo wymaga od nas, abyśmy je ugruntowali tak, iżby nigdy żaden wróg zewnętrzny ani wewnętrzny nie mógł zagrozić Polsce Ludowej. Dlatego to właśnie święciliśmy 1 Maj jako dzień mobilizacji do dalszej pracy, która usunie skutki wojny z powierzchni naszej ziemi, oraz do takiej pracy, która wypleni z naszego kraju resztki chwastów niesławnej przeszłości.

Rzesze pracownicze i robotnicze w dniu 1 Maja b. r. maszerowały ulicami Warszawy i innych miast, manifestując swoją niezłomną wolę dalszego wzmożenia wysiłków dla gospodarczej i kulturalnej odbudowy kraju. W Warszawie wielogodzinny pochód urozmaicony był malowniczymi grupami Artystycznych Zespołów Związków Zawodowych, które przybyły na I Ogólnopolski Konkurs Prac Świetlic Robotniczych. Udział tych zespołów w pochodzie pierwszomajowym w sposób wyrazisty podkreślił, że masy ludu pracującego nie tylko odbudowują zniszczony kraj, wzmagając tempo produkcji, lecz również stają się współtwórcami treści kulturalnej narodu.

Gdyby którykolwiek z twórców Konstytucji 3-go Maja lub z członków Komisji Edukacyjnej mógł był spojrzeć na pierwszomajowy pochód, który przeciągał ulicami stolicy, jakżeby ucieszył swoje serce tym widokiem, który mówi, że ideały Kołłątaja i Staszica nie zostały zaprzepaszczone w ciemnej nocy niewoli.

Konstytucja 3-go Maja była pierwszym krokiem polskiej myśli demokratycznej w przyszłość. Zrodziła się z głębokiej troski o przyszłość narodu, który staczał się ku zgubie. Najświatlejsze ówczesne umysły zrozumiały, że nie odrodzi narodu zdegenerowana i przeżyta warstwa szlachecka, że do odpowiedzialności za losy państwa należy powołać i inne warstwy dotychczas za naród nie uznawane. Aby jednak w ówczesnych warunkach można było oprzeć byt narodu na szerszych fundamentach społecznych należało budzić świadomość narodową w mieszczaństwie i ludzie. Środkiem do tego najskuteczniejszym była oświata, która jak i nasze całe życie ówczesne znajdowała się w upadku. Dlatego to polscy demokraci z końca XVII stulecia rozpoczynają dzieło reformy od reorganizacji szkolnictwa i od prac Komisji Edukacyjnej. Przez oświatę do utrwalenia niepodle-

głości państwa! — oto idea przewodnia tych, którzy dzieło swego życia zamknęli w pracach Komisji Edukacyjnej i w Konstytucji 3-go Maja. Dziś, po 156 latach, Polska Ludowa wyprowadziła cały naród na szeroką drogę oświaty i postępu. Każde dziecko robotnicze, rzemieślnicze czy chłopskie, może się kształcić, a w miarę rozwoju swoich uzdolnień, może współuczestniczyć w pracy nad tworzeniem kształtu polskiej kultury narodowej.

Oświata i postęp wyzwalają człowieka. Wyzwalają w znaczeniu społecznym i duchowym. Dlatego to dzień 3-go Maja był zawsze obchodzony jako dzień wolności. Dlatego dziś w Polsce Ludowej dzień 3-go Maja jest dniem oświaty jako fundamentu, na którym najpewniej gruntuje się wolność człowieka.

Pierwszy i Trzeci maj, choć wstecznictwo nasze przez długie lata starało się przeciwstawić sobie treść ideową tych dwóch dni, w naszym życiu narodowym wzajemnie się uzupełniają. 3-ci Maj symbolizuje bowiem narodziny tych ideałów demokratycznych, których realizację w Polsce Ludowej z kolei symbolizuje 1-szy Maj. A że ideał wolności człowieka i sprawiedliwości społecznej jest ideałem wszystkich szczerych ruchów demokratycznych i że wypisany on jest na wszystkich sztandarach ruchów robotniczych całego świata, więc też 1-szy Maj symbolizuje również i dla naszego narodu ideał braterstwa wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

Dziś po straszliwych doświadczeniach dwóch wojen powszechnych, a szczególnie po klęskach, jakie na świat sprowadził hitleryzm i faszyzm, ideał braterstwa ludów szczególnego nabiera znaczenia. Zdobyliśmy niepodległość, ale zapłaciliśmy za nią straszliwymi ofiarami, które zagroziły nawet biologicznemu istnieniu naszego narodu. Wiemy, że każda następna wojna groziła by nam unicestwieniem. Wiemy również, że wtedy tylko spożywać będziemy spokojnie z pokolenia na pokolenie owoce zwycięstwa i wolności, gdy na świecie panować będzie trwały pokój. Droga do niego prowadzi przez upowszechnienie ideałów demokracji na całej kuli ziemskiej, a dla nas, Polaków, przede wszystkim przez współpracę ze wszystkimi narodami, które tak jak i my miłują pokój i szanują ideały wolności. Do takich przede wszystkim należą narody słowiańskie. Toteż w dniu 9-go maja — czcząc rocznicę zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny — Niemcami, kierowaliśmy nasze uczucia również do tych narodów pobratymczych, które stoją na straży pokoju i wolności, twardo przeciwstawiając się wszelkim próbom odrodzenia faszyzmu. Przede wszystkim więc kierowaliśmy nasze myśli do głównego twórcy zwycięstwa nad hitleryzmem — do Związku Radzieckiego. Pamiętaliśmy przy tym, że wspólna droga zwycięstwa od Lenino do Berlina nie była drogą jedyną, którą wspólnie szły narody polski i rosyjski przez dzieje w poszukiwaniu wolności. W czasach, gdy naród polski znajdował się w niewoli polscy demokraci spotykali się w walce o wolność z demokratami rosyjskimi, którzy zwalczając despotyzm carów zwalczali go nie tylko dlatego, aby wyzwolić własny naród z jarzma tyranii, lecz którzy jednocześnie walczyli o nowy układ stosunków politycznych w tej części naszego kontynentu. O taki układ w którym nie byłoby narodów niewolonych i uciśnionych. Polscy demokraci w początkach ubiegłego stulecia mieli takich samych sprzymierzeńców w rosyjskich dekabrystach jakich mieliśmy i mamy w walce i obronie przed Niemcami — w żołnierzach Armii Radzieckiej.

Wspólnie wywalczone zwycięstwo, wspólnie musi być chronione. Dlatego dzień 9-go Maja jest jednocześnie dniem, który przypomina nam znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozwija ideały sojuszu i przyjaźni między Polską, a narodami Związku Radzieckiego, dlatego, że uważa je za źródło tych sił, które pozwalają nam spokojnie usuwać skutki wojny i wzmacniać fundamenty pokoju przez odbudowę kraju, przez realizowanie reform społecznych, wyplenianie chwastów zadawnionych uprzedzeń i przesądów, przez upowszechnienie kultury wśród mas pracujących. Toteż praca naszego Towarzystwa realizuje również ideały, które przyświecały twórcom Konstytucji 3-go Maja, ideały Staszica i Kołłątaja synchronizując i harmonizując z ideałami pierwszomajowego święta pracy, i wiążąc ściśle z tymi obowiązkami jakie na nasz naród nałożyło — Zwycięstwo!

Krzewiąc współpracę kulturalną polsko-radziecką wypleniamy ten analfabetyzm duchowy, który tyle zła wyrządził naszemu krajowi, a gruntując przyjaźń między Polską i narodami Związku Radzieckiego w oparciu o ideały wszechludzkiego braterstwa i praktyczną wartość współpracy między narodami słowiańskimi, przyczyniamy się do zabezpieczenia naszemu narodowi lepszej przyszłości.

El.

Hurtownia Artykułów Chemicznych
Inż. M. CHANIEWSKI
Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr. 6-a

Sprzedaż Artykułów Chemicznych
SAWONIAK i JANOWSKI
Warszawa, Hoża 33

1 Maja w dwóch stolicach

Pierwszy Maja jest świętem pracy i dlatego witamy go pełni zapału do pracy. Zbliża się koniec ery kapitalistycznej. Do socjalizmu prowadzą wszystkie drogi naszego wieku. Świat pracy, wyzwolony z wszelkiego wyzysku, zatriumfuje!

St. Wr.

1 maj w stolicy Z. S. R. R.

1 maj, największe święto doroczne Związku Radzieckiego obchodzone było uroczyście. Najlepsi dekoratorzy moskiewscy zaprojektowali świąteczną dekorację architektoniczną stolicy.

Na gmachach otaczających Plac Czerwony, umieszczono olbrzymie barwne tablice wykazujące osiągnięcia nowej pięciolatki, oraz godła 16-tu republik radzieckich na tle czerwonych sztandarów. Muzeum Historyczne ozdobił portret generalissimusa Stalina wysokości 12 pięter. Wmontowane na Placu Czerwonym i innych transparenty głosiły hasła pierwszomajowe:

„Niech żyje Pierwszy Maja — dzień przeglądu walczących sił klasy pracującej we wszystkich krajach".

„Ludu pracujący wszystkich krajów, walcz o trwały pokój przeciwko podżegaczom wojennym".

„Niech żyje przyjazna współpraca narodów".

„Precz z podżegaczami nowej wojny — stańmy na straży pokoju".

„Ludu pracujący wszystkich krajów, niemożliwa jest demokracja bez walki z faszyzmem".

„Niech żyje całkowite zwycięstwo demokracji nad faszyzmem i jego protektorami".

„Niech żyją narody wyzwolone spod faszystowskiego jarzma, maszerujące nieugięcie drogą rozwoju demokratycznego".

„Niech żyje niezłomna przyjaźń braterskich narodów słowiańskich".

„Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju i bezpieczeństwa, wolności i niepodległości".

„Wieczna chwała Armii Radzieckiej, która obroniła i wsławiła swą ojczyznę w wielkiej wojnie patriotycznej. — Żołnierze radzieccy, czujnie stoją na straży pokoju".

Dalsze hasła nawoływały robotników, chłopów i inteligencję radziecką do wypełnienia i przekroczenia planu powojennej pięciolatki do wytężenia wszystkich sił w pracy nad odbudową i rozwojem życia gospodarczego i kulturalnego ZSRR i podniesienia stopy życiowej narodu radzieckiego.

Już w przeddzień obchodu Moskwa przybrała wygląd odświętny. Iluminacje ulic i placów stolicy były bogatsze i wspanialsze niż kiedykolwiek. Miasto było dosłownie zalane morzem wielobarwnych świateł elektrycznych.

W dniu 1 maja na ulice wyległy nieprzejrzane tłumy. Plac Czerwony udekorowany flagami i zielenią. Oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni ustawiły się na Placu w czworobokach. Dziesiątki tysięcy gości zajęły kamienne trybuny pod murami Kremla. Wśród nich generalicja, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Generalissimus Stalin, witany owacyjnie burzą oklasków, ukazał się na podium mauzoleum na kilka minut przed rozpoczęciem rewii. Towarzyszyli mu kierownicy partii i członkowie rządu z ministrem Mołotowem na czele.

Wielki dzwon na wieży Kremla wybił godzinę dziesiątą. Rozpoczęła się defilada. Defiladę przyjmował marszałek Budienny. Po zakończeniu defilady odbyła się imponująca manifestacja. Kolumny liczące setki tysięcy ludzi maszerowały przez Plac Czerwony blisko cztery godziny. Metalowcy, górnicy, tkacze, budowniczy maszyn, samochodów, samolotów, tramwajów, autobusów — cały świat pracy demonstrował swoje zwycięstwa na froncie pracy.

W kolumnach demonstrantów rozlegały się pieśni, a na przylegających do Placu Czerwonego ulicach, tańczyła młodzież przy dźwiękach orkiestry. Przez cały dzień we wszystkich parkach i na placach stolicy ZSRR, trwały zabawy.

Niemniej uroczyście odbywały się manifestacje pierwszomajowe w innych miastach radzieckich. W Stalingradzie na przykład w wigilię pierwszego maja słynna stalingradzka fabryka traktorów odbudowana na miejscu ruin starej fabryki wyprodukowała dziesięciotysięczny traktor powojenny.

W manifestacji brało udział 85 tysięcy budowniczych i robotników odrodzonego Stalingradu.

(g)

Hasłem dnia jest planowa gospodarka!

Ale nie ma planowej gospodarki, gdy brak pewności, że w razie zajścia jakiejś szkody znajdą się natychmiast środki do jej pokrycia. **Taką pewność daje tylko ubezpieczenie. P. Z. U. W. ubezpiecza od wszelkich ryzyk.**

Zakłady Mechaniczne

MOTOLOT

Spółka z o. o.

Warszawa, 4, ul. Jagiellońska 4/6

Wyroby tłoczone, ciągnione, sztancowane, drekowane, prasowane, kute, spawane elektrycznie i autogenem z materiałów własnych i powierzonych.

Teatr Radziecki

ZA TYCH, KTÓRZY SĄ NA MORZU

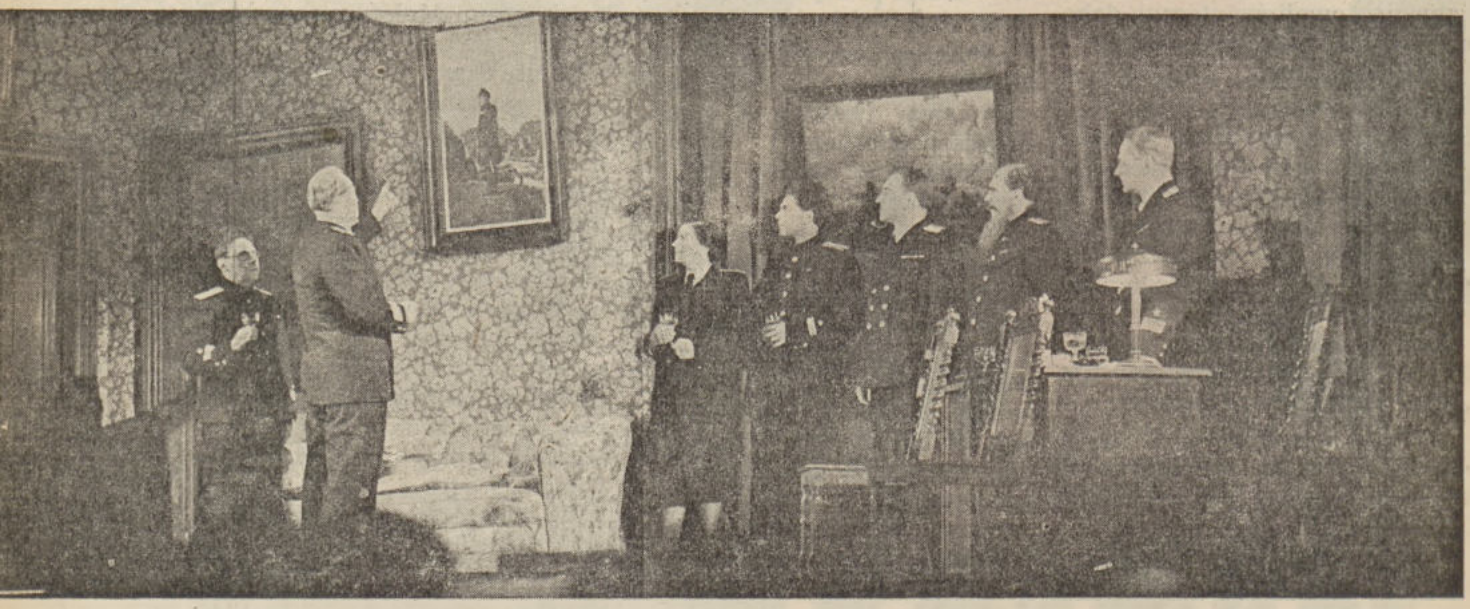

Borys Ławreniew otrzymał w roku ubiegłym nagrodę stalinowską za sztukę noszącą tytuł — „Za tych, którzy są na morzu". Sztuka ta wystawiona w Moskiewskim Małym Akademickim Teatrze zdobyła jej autorowi jeszcze jedną nagrodę: uznanie i zachwyt publiczności.

Ławreniew jest autorem wielu powieści, opowiadań i sztuk. Jednym z najlepszych jego utworów dramatycznych, który zdobył szeroką popularność w Związku Radzieckim, była sztuka „Przełom", której akcja zaczerpnięta jest z przebiegu dni Wielkiej Rewolucji Październikowej na okręcie wojennym floty bałtyckiej. Tematyka morska nie jest więc obcą dla Ławreniewa, który lata ostatniej wojny przeżył na okrętach i w bazach floty wojennej. W tym czasie napisał szereg opowiadań i sztuk, odtwarzających zgodnie z rzeczywistością powszednie dni wojenne radzieckich marynarzy.

Lecz ostatnia sztuka Ławreniewa wykracza poza granice zakreślone specyficzną tematyką wojenno-morskich stosunków.

Treść sztuki nie jest skomplikowana. Dowódca flotylli „ścigaczy" kapitan lejtenant Borowski wyśledził niemiecki okręt podwodny. Aby niechybnie zniszczyć przeciwnika powinien wezwać na pomoc jeszcze jedną flotyllę ścigaczy, której dowódcą jest jego przyjaciel, kapitan lejtenant Maksimow. Ambitny kapitan Borowski popełnia jednak przestępstwo z punktu widzenia prawa wojennego. Udziela Maksimowowi fałszywych informacji. Chce bowiem samodzielnie zniszczyć łódź podwodną nieprzyjaciela i w ten sposób zdobyć uznanie dowództwa. Lecz sytuacja szybko ulega zmianie. Na flotyllę ścigaczy Borowskiego dokonują nalotu niemieckie samoloty. Łódź nieprzyjacielska wymyka mu się. Dopędza ją i topi... Maksimow. Tymczasem flotylla Borowskiego ponosi straty, których można było uniknąć, gdyby działała łącznie z flotyllą Maksimowa.

Sytuacja nie od razu się wyjaśnia i odpowiedzialność za niezbyt zręcznie przeprowadzoną operację spada na Maksimowa. Ten ostatni, będąc opanowanym, mężnym i szlachetnym człowiekiem, z godnością znosi wyraźną niesprawiedliwość bowiem ważniejszą

Scena ze sztuki radzieckiej; „Za tych którzy są na morzu".

Pokłosie zjazdów

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ma za sobą okres półtorarocznej pracy. $1^1/_2$ roku doświadczeń daje dostateczną podstawę do oceny osiągnięć.

Jest rzeczą oczywistą, iż czas pracuje na rzecz idei Towarzystwa, która jest przecież czołową ideą naszego państwa i narodu.

Oficjalna polityka rządowa jest dziś w całkowitej zgodzie z dążeniami i aspiracjami narodu.

Miliony ludzi, które 19 stycznia głosowały za Blokiem Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych głosowały za polityką przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Ale z tego oczywiście nie wynika, by Towarzystwo nasze z założonymi rękoma czekać miało na dalszy w tym kierunku rozwój; żywiołowemu pędowi iść winna naprzeciw świadoma swych celów nasza organizacja.

Na przykładzie szeregu zjazdów, które odbywają się w ciągu ostatnich paru tygodni, należy dojść do przekonania, że w pracy Towarzystwa nastąpił niewątpliwy przełom.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie jest klubem dyskusyjnym.

Spośród szeregu organizacyj społecznych Towarzystwo nasze wybiło się na czoło.

Ma ono masy zdyscyplinowanych i uświadomionych członków, ma ono dzielnych aktywistów, którzy każdą wolną chwilę spędzają przy pracy na tym dobrowolnie obranym, ulubionym przez siebie odcinku.

Odbyły się zjazdy w następujących miastach wojewódzkich: Warszawa, Rzeszów, Gdańsk, Łódź, Olsztyn, Katowice, Szczecin; a ponadto w innych ośrodkach: Legnica, Wałbrzych, Częstochowa, Płock.

Akcja zjazdów statutowych, będąca przygotowaniem do Dorocznego Zjazdu, który w roku bieżącym odbędzie się w Warszawie, nie jest zakończona (zjazdy odbędą się jeszcze w maju), co jednak nie przeszkadza dokonaniu już dziś podsumowania osiągnięć Towarzystwa.

Organizacja nasza ma niewątpliwie zasięg masowy, przy czym najbujniejszy wzrost organizacyjny przypada na ostatnie 3 miesiące.

Na czoło wysuwa się tu województwo śląsko-dąbrowskie, na terenie którego organizacja wzrosła w ciągu niecałego roku z 8.950 członków, zorganizowanych w 34 kołach w maju 1946 roku do 78.000 członków zorganizowanych w 103 kołach w marcu 1947 roku.

Podobnie rosną i młode organizacje na Ziemiach Odzyskanych:

W tymże samym okresie Oddział Wojewódzki w Łodzi wzrósł z 1.502 członków do 17.982, a więc przeszło 10-krotnie.

Zjazdy stają się spontanicznymi owacjami ku czci przyjaźni polsko-radzieckiej, nastrój panuje wszędzie prawdziwie podniosły.

Prosty robotnik na jednym ze zjazdów, mówiąc o opiece nad grobami i pomnikami radzieckimi oświadczył: „Te groby i pomniki mówią za umarłych do narodu polskiego: tu jest ta krew, która dla Ciebie została przelana".

Na zjazdach spotykamy delegatów ze wszystkich środowisk społecznych, przybywają więc: robotnicy i dyrektorzy, nauczyciele, chłopi i duchowni, repatrianci ze Związku Radzieckiego i Francji, autochtoni.

Na zjazdach wygłasza się referaty, podejmuje rezolucje i uchwały, wysyła depesze ale niewątpliwie najistotniejszym ich momentem jest dyskusja. Ona to najlepiej świadczy o wielkiej drodze, jaką, mimo nagromadzonych przesądów i niemałej jeszcze nieufności, przeszło nasze Towarzystwo.

Ob. Kolasiński (Zabrze) po stwierdzeniu: „Myśmy są narodem z krwi i kości na zawdy słowiańskim" zapowiada podwojenie wysiłków w dziele krzewienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Ob. Wojciechowski (Dąbrowski Przemysł Węglowy) mówi o nawiązaniu kontaktu korespondencyjnego z górnikami Donbasu.

Skala poruszanych na zjazdach zagadnień jest szeroka, a dyskusja najczęściej rzeczowa i konkretna.

Wiele zdrowej inicjatywy i słusznych myśli występuje na tych zjazdach.

Ob. Wawrzynek, autochton ze Śląska Opolskiego, w znakomitym przemówieniu poddaje słusznej krytyce statut Towarzystwa, a zwłaszcza jego art. 14.

Ob. Dr. Garwin, pastor z Cieszyna, mówi o konieczności wprowadzenia w szkołach nauki języka rosyjskiego.

Nieoczekiwanie dla prezydium zjazdu zgłasza na zjeździe w Katowicach ob. Płasiński formalny wniosek budowy w Katowicach Domu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który będzie „kuźnicą nowych zdrowych myśli postępowych".

Sądząc z dotychczasowej pracy organizacji katowickiej, należy wyrazić przypuszczenie, iż uchwała ta jednomyślnie przyjęta — będzie zrealizowana.

Zjazd w Gdańsku podjął uchwałę o powołaniu do życia Rady Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w skład której wejść mają przedstawiciele instytucji naukowych, artystycznych i społecznych.

Poszczególne organizacje Towarzystwa współpracują z czołowymi przedstawicielami nauki i sztuki, jak prof. Sieradzki, prof. Ułaszyn, prof. Wiłkomirski, Zelwerowicz, dr Płoski i wielu innych.

Wzrastające stale sympatie dla Zw. Radzieckiego ujawniają się czasem w sposób zgoła nieoczekiwany.

Burzą oklasków został przyjęty na wojewódzkim łódzkim zjeździe wniosek ob. Ciesilskiego (Radomsko), który korzystając z okazji 19 marca (dzień imienin Józefa) przesłał imieniem organizacji radomszczańskiej depeszę z życzeniami do Generalissimusa Józefa Stalina.

---

od własnej ambicji jest dla niego sprawa wspólnego zwycięstwa i walki z wrogiem. Wreszcie wina Borowskiego zostaje udowodniona: Maksymow razem z pozostałymi towarzyszami czyni wszystko aby Borowski mógł okupić swoją winę, ponieważ wierzy, że potrafi wytrwałą pracą i poświęceniem odzyskać imię uczciwego, radzieckiego oficera.

Sztuka Ławreniewa tchnie wiarą w człowieka. Wyraża ten radziecki humanizm, który człowieka uznaje za najwyższą wartość społeczną. Jednocześnie osądza surowo przerost ambicji i chorobliwy indywidualizm, podkreślając wartość zbiorowego wysiłku i poświęcenia dla dobra wspólnej walki o szczęście kraju.

Sztuka dzięki swoim walorom dramatycznym, dzięki doskonale narysowanym charakterom i atmosferze moralnej jaką jest przepojona, zwróciła na siebie uwagę dziesiątków radzieckich teatrów. Wystawiły ją między innymi, poza Moskiewskim Małym Akademickim Teatrem, takie teatry jak: Leningradzki Teatr Dramatyczny im Al. Puszkina, Centralny Teatr Armii Radzieckiej i Moskiewski Teatr im. Leninskiego Komsomołu. Każdy z tych teatrów nadał sztuce własną inscenizację. Teatr Dramatyczny w Leningradzie starał się o wydobycie zawartego w sztuce romantyzmu, a Teatr Mały w Moskwie wysunął na czoło problemów tej sztuki, morale radzieckiego człowieka i zaakcentował szczególnie silnie wewnętrzne, duchowe życie bohaterów. Członek zespołu Teatru Małego aktor Annenkow, grający rolę kapitana Maksimowa, stworzył znakomitą kreację radzieckiego oficera, który nie stara się o wyróżnienie spośród gromady swoich współtowarzyszy broni żadnymi szczególnymi cechami postępowania, ale pociąga wszystkich swoją skromnością i prostotą, wewnętrzną szczerością i siłą psychiczną. Inni wykonawcy ról głównych również przyczynili się do tego, że przedstawienie sztuki Ławreniewa w Moskiewskim Akademickim Teatrze Małym stało się wielkim wydarzeniem stolicy ZSRR.

Sztuka Ławreniewa jednocześnie pozwala jeszcze lepiej zrozumieć tajemnicę zwycięstwa Związku Radzieckiego nad potężnym przeciwnikiem. Tajemnica ta zawarta jest w znacznym stopniu w charakterze człowieka, wychowanego przez ustrój, w którym sprawiedliwe traktowanie wszystkich ludzi wytwarza taką trwałą więź solidarności społecznej, jakiej nie jest w stanie zerwać żaden wróg.

N. K.

Z Życia Związku Radzieckiego

CZWARTE WYDANIE DZIEŁ LENINA

Nakładem Instytutu Marksa Engelsa i Lenina wychodzi obecnie czwarte wydanie dzieł Lenina, liczące 40 tomów.

„REPORTAŻ Z PĘTLĄ NA SZYI"

W Państwowym Wydawnictwie Literetatury Pięknej w Moskwie odbyło się zebranie pisarzy, poświęcone sprawie rosyjskiego przekładu pośmiertnej książki pisarza czeskiego Juliusza Fuczyka pt. „Reportaż z pętlą na szyi". Juliusz Fuczyk, wielki patriota czeski i utalentowany pisarz został stracony przez Niemców. Do ostatniej chwili swego życia w najtragiczniejszych momentach nie wypuszczał pióra z ręki.

Książka jego, która została przetłumaczona na kilka języków, wywołała wielki zachwyt w społeczeństwie radzieckim, gdyż energia, wiara w życie i zwycięstwo, męstwo pisarza czeskiego, jego przeogromna miłość do człowieka i ojczyzny — uczucia którymi promieniuje ten utwór, bliskie są i zrozumiałe czytelnikowi radzieckiemu.

„Reportaż z pętlą na szyi" drukowany był w wielu pismach ZSRR, a w tych dniach ukaże się w miesięczniku „Ogoniok" w nakładzie 100 tysięcy egzemplarzy.

Omawiano również książkę pisarza czeskiego Langera p. t. „Dzieci i sztylet", która niedawno ukazała się w Związku Radzieckim i z miejsca zdobyła sobie popularność.

WYSTAWA DARWINOWSKA W MOSKWIE

W związku z 65-tą rocznicą śmierci Darwina otwarta zostanie wystawa w Moskiewskim Ogrodzie Zoologicznym, poświęcona życiu i działalności wielkiego uczonego. W specjalnie wybudowanym pawilonie umieszczone zostaną liczne eksponaty, obrazujące życie i działalność Darwina, jego portrety, korespondencje oraz reprodukcje fotograficzne jego pierwszych prac wydanych w języku angielskim i rosyjskim, wystawione też zostaną prace wybitnych darwinistów radzieckich jak: Timirjazewa, Miczurina, Komorowa, Sewiercewa i Lisienki.

FILM O GLINCE

W związku z 90-leciem śmierci Michała Iwanowicza Glinki (1803 — 1857) radziecka kinematografia wyprodukowała wspaniały artystyczny film, osnuty na tle życia i twórczości tego wielkiego rosyjskiego kompozytora.

KORESPONDENCI ZAGRANICZNI GOŚĆMI LITERATÓW RADZIECKICH.

W klubie pisarzy radzieckich (pałac książąt Rostowskich bohaterów „Wojny i pokoju" Tołstoja) odbyło się spotkanie grupy korespondentów amerykańskich, angielskich, francuskich i polskich z wybitnymi przedstawicielami literatury radzieckiej. Borys Gorbatow, Tichonow, S. Marszak, Katajew, Surkow i inni odpowiedzieli na szereg pytań postawionych przez dziennikarzy zagranicznych. Wokół ideologii literatury radzieckiej oraz roli pisarza w społeczeństwie radzieckim w porównaniu z rolą jego w państwach Ameryki i Anglii rozwinęła się ożywiona dyskusja. W toku dyskusji poruszone zostały niedawne postanowienia KCPK ZSRR o twórczości szeregu literatów i reżyserów radzieckich (np. Zoszczenki). Ku zdumieniu zagranicznych gości okazało się, że Zoszczenko mimo, że jest ostro krytykowany przez pisarzy radzieckich pozostaje nadal członkiem Związku Zawodowego i pracuje nawet obecnie nad powieścią o partyzantach leningradzkich. „Wszyscy bardzo się ucieszymy, jeśli powieść ta będzie dobra" — oświadczył Gorbatow.

NOWY TOM ENCYKLOPEDII

Z okazji 30-ej rocznicy istnienia ustroju radzieckiego ukaże się specjalny tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej zawierający podstawowe wiadomości o ustroju politycznym, strukturze administracyjnej, geologii, hydrografii, klimacie, florze, faunie oraz o bogactwach Związku Radzieckiego.

Wiele miejsca w tym tomie poświęcone zostanie charakterystyce narodów ZSRR. Specjalne rozdziały zawierać będą dokładne opisy każdej z 16 republik wchodzących w skład Związku Radzieckiego.

EKSPEDYCJA UCZONYCH BOTANIKÓW RADZIECKICH WYRUSZYŁA DO BRAZYLII

Z Leningradu wyjechała do Brazylii grupa uczonych Instytutu Botanicznego Akademii Nauk ZSRR. Ekspedycja ma na celu zebranie herbarium roślin strefy tropikalnej oraz nasion flory brazylijskiej dla uzupełnienia światowej kolekcji leningradzkiego Muzeum Botanicznego.

(Dokończenie ze str. 25).

Oczywista rzecz, iż obok szeregu niewątpliwych sukcesów, trzeba ze zjazdów wyciągnąć wnioski o poważnych brakach i zaniedbaniach.

Praca wśród kobiet jest bardzo słaba; brak jest wprawdzie statystyki w tym względzie, ale mała ilość kobiet wśród delegatów, a zupełny ich brak we władzach (zarządy, komisje rewizyjne) dobitnie o tym świadczy.

Odcinek młodzieżowy poważnie zaniedbany.

Podobnie nikłą tylko działalność prowadzą nasze terenowe organizacje wśród nauczycielstwa.

Ze zjazdów tych trzeba będzie wyciągnąć niejedną naukę zarówno w dziedzinie form propagandy, jak i przebudowy struktury organizacyjnej.

W szczególności zaś konieczną się staje gruntowna zmiana przestarzałego już dziś statutu, w którego ramach nie mieści się rozrost organizacyjny Towarzystwa.

Ze zjazdów tych wypływa ponadto i ta prawda, iż śmiałe hasło rzucone na I Kongresie Towarzystwa z 1 — 3 czerwca 1946 roku o milionie członków — realizują liczne szeregi działaczy społecznych Towarzystwa.

Adam Wendel

NOWE UTWORY KOMPOZYTORÓW RADZIECKICH

Wybitny kompozytor radziecki, laureat Nagrody Stalinowskiej, N. Miaskowski, stworzył nową XXV-tą symfonię.

Sergiusz Prokofiew ukończył monumentalną VI-tą symfonię i pracuje obecnie nad IX-tą Sonatą Fortepianową, która wraz z poprzednimi VII-ą i VIII-ą stanowić będzie trylogię poświęconą wojnie w obronie Ojczyzny.

Dymitr Kabalewski kończy operę osnutą na tle powieści Gorbatowa „Dusze nieujarzmione", a Muradeli operę „Komisarz nadzwyczajny". Jest to opowieść muzyczna o życiu współbojownika i przyjaciela Stalina — Ordżonikidze.

Sergiusz Wasilenko ukończył nowy balet pt. „Mirandolina".

SZKOŁY ZAWODOWE DLA SIEROT

Ministerstwo Pracy ZSSR, organizuje we wszystkich republikach Związku Radzieckiego, szkoły zawodowe i rolnicze dla sierot. Nauka w tych szkołach trwać będzie od 3 do 4 lat.

PORTRETY FARAONÓW

W Muzeum Sztuk Plastycznych im. Puszkina w Moskwie zostanie wkrótce otwarta sala poświęcona starożytnej sztuce i kulturze egipskiej. Sala pomieści jeden z największych na świecie zbiorów antycznych eksponatów z zakresu egiptologii. Najciekawsze pod względem naukowym i artystycznym są zbiory portretów faraonów, popiersi, artystyczne wyroby z drzewa, fajansu i kości słoniowej.

CMENTARZYSKO SPRZED PRZESZŁO DWÓCH TYSIĘCY LAT

Archeolodzy Muzeum Historii Aserbejdżańskiej Akademii Nauk odkryli na stoku grzbietu Boz-Dag w pobliżu osiedla Mingeczaur prahistoryczne cmentarzysko z II wieku przed naszą erą. Niektóre szkielety wskazują na to, iż zmarli pochowani byli w mogiłach „dzbanowych" (dużych naczyniach glinianych).

NOWY ŁAŃCUCH GÓR I RZEKA LENINGRAD.

Radziecka ekspedycja podbiegunowa odkryła nowy łańcuch gorski w centralnym Taimyrze, ciągnący się na przestrzeni 1568 mtr., i rzekę, wypływającą z jeziora Tsimir. Rzeka otrzymała nazwę Leningrad. Dla dalszego zbadania łancucha górskiego i rzeki zostanie wysłana specjalna ekspedycja.

WĘGIEL WYKOPYWANY BĘDZIE Z ZIEMI, JAK... ZIEMNIAKI.

Pod Kirowogradem i pod Kijowem zostały odkryte nowe wielkie złoża węglowe. Złoża te będą wkrótce eksploatowane, przy czym dostarczac one będą rocznie kilku milionów ton węgla. Jak wykazały badania geologow, złoża węglowego w tych miejscach znajdują się tak płytko pod powierzchnią ziemi, iż wydobywać je będzie można bez budowy kopalń.

KILOGRAM SREBRA ZA KILOGRAM DYKTY

... w górach południowej Kirgizji dziesiątki tysięcy hektarów zajmują orzechowe lasy, mające dużą wartość przemysłową. Na pniach i tuż przy korzeniach tych drzew powstają narośle, które służą do wyrobu niezwykle cennej dykty. Na rynku międzynarodowym narośle te cenione są na wagę... srebra: kilogram srebra za kilogram drzewa.

„CHOPIN" W OPRACOWANIU MUZYKOLOGA RADZIECKIEGO

Juliusz Kremliow, pracownik naukowy Instytutu Badawczego Teatru i Muzyki w Leningradzie, oddał do druku obszerną pracę pt. „Fryderyk Chopin — życie i twórczość" stanowiącą owoc blisko 10-letnich badań.

DZIADEK I WNUCZKA

W 1920 roku założono w Saratowie muzeum imienia wybitnego rosyjskiego pisarza — rewolucjonisty Czernyszewskiego. W rok później kustoszem muzeum została dwudziestopięcioletnia wnuczka pisarza Nina Czernyszewska. Od tego czasu poświęciła się ona pracy nad pogłębieniem i rozpowszechnieniem spuścizny literackiej swego wielkiego dziadka.

DOMY Z ŻUŻLI

W kopalniach „Krzywego Rogu" produkuje się na wielką skalę bloki z żużli kotłowych i parowozowych dla budowy domów mieszkalnych.

RÓŻOWE KARAKUŁY, „GULI — GAZ"

Naukowo - badawczy Instytut hodowli karakuł w Samarkandzie (Uzbekistan) przygotowuje wystawę największej na świecie kolekcji karakułów najrozmaitszych kolorów i odcieni od sinawo czarnych „arabi" do bardzo rzadkich pastelowo - różowych „guli — gaz".

TANIE CIEPŁOCHRONNE DOMKI JEDNORODZINNE (SKŁADANE)

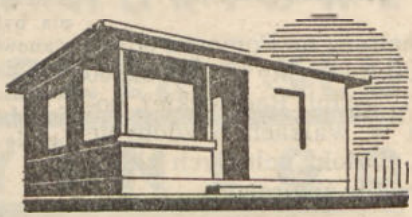

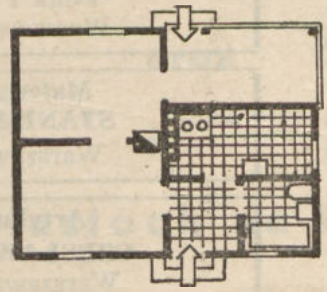

PRODUKUJE
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH I INSTALAC. BUD. DYPL. F. SZTOMPKA i S-KA
WARSZAWA
AL. JEROZOLIMSKIE 37 m. 22
TEL. 856-12

Współpraca

MŁODZIEŻ RADZIECKA O POLSKICH ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Organ młodzieży radzieckiej „Komsomolskaja Prawda" zamieścił artykuł pt. „Niezaprzeczalne prawo narodu polskiego". W związku z dyskusją nad granicą polsko-niemiecką na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, pismo przypomina, że zagadnienie to zostało już rozstrzygnięte jasno i ostatecznie przez Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielką Brytanię na konferencji w Poczdamie.

„Prawo do tych ziem wywalczył żołnierz polski w bohaterskich zmaganiach.

Utrwalenia tych ziem przy Polsce wymagają interesy jej odbudowy oraz bezpieczeństwo i pokój światowy".

DELEGACJA RADZIECKA NA TARGACH POZNAŃSKICH

Na otwarcie Targów Poznańskich przybyła ze Związku Radzieckiego delegacja składająca się z 9-ciu osób: wicepremier przemysłu lekkiego Szaminnikow, prezes radzieckiej Izby Handlowej Niesterow, przewodniczący radzieckich organizacji importowych i eksportowych Berezin, Morozow, Majorow, Skorikow, Basamykin, Afrutionow.

POGRZEB ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

W Chełmży na Pomorzu odbył się manifestacyjny pogrzeb 160 żołnierzy Armii Radzieckiej, poległych w walkach o zdobycie miasta. Zwłoki poległych złożono w mogile zbiorowej.

EKSHUMACJA ZWŁOK ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ

W Rzeszowie odbyła się wspólnym staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Komitetu Opieki nad grobami i Woj. Wydziału Wojskowego ekshumacja i przeniesienie na nowy cmentarz zwłok poległych w walce o wyzwolenie Polski żołnierzy radzieckich. Ekshumacja odbyła się przy udziale licznych rzesz społeczeństwa, młodzieży szkolnej i wojska.

IMPORT JUTY I FUTER Z ZSRR DLA POLSKI

W styczniu r. b. wpłynęły do portu gdyńskiego 2 statki radzieckie: S/s „Mrazjan" z ładunkiem 2.000 ton juty dla polskiego przemysłu włókienniczego oraz statek „Pawłowsk" z ładunkiem 50 tysięcy sztuk skór baranich na kożuchy.

3.000 MASZYN DO SZYCIA DLA WARSZAWY

W najbliższym czasie Warszawa otrzyma 3.000 maszyn do szycia, przekazanych z dawnych magazynów radzieckich.

WŁADZE RADZIECKIE PRZEKAZUJĄ DALSZE JEDNOSTKI MORSKIE

Polska Komisja przejęła w Szczecinie od władz radzieckich z ogólnej liczby przyznanych Polsce 19 statków poniemieckich 2 holowniki dla Wydziału Holowniczo-Ratowniczego GAL-u.

Holowniki te należą do kategorii silniejszych, mają ok. 150 BRT. Wyposażone są we wszystkie urządzenia przeciwpożarowe dla służby portowej i na morzu. Jeden z nich to dawny niemiecki „Bordenfel" noszący rosyjską nazwę „Witiaź", drugi „Wariag". Równocześnie ze zmianą bandery statki otrzymały polskie nazwy „Żubr" i Bawół".

Nadto polsko-radziecka komisja przejęła w Świnoujściu statek morski „Rychard" oraz dużą lisztugę morską o ładowności ok. 2.000 ton. W Szczecinie przejęty będzie niewykończony statek pasażerski, znajdujący się na stoczni Wulkan; posiada on 3.200 ton pojemności.

. . . . . MAJĄTKI

Wkrótce na Pomorzu Zachodnim polskie władze rozpoczną przejmowanie od wojskowych władz radzieckich większej ilości gospodarstw i majątków rolnych. Majątki zostaną po większej części rozparcelowane a gospodarstwa rozdane pomiędzy osadników. W celu poprawienia bytu ludności autochtonicznej postanowiono niektóre obiekty rolne oddać do dyspozycji różnych grup tej ludności. Zostaną utworzone Rolnicze Spółdzielnie Pracy, w których ludność będzie mogła pracować na roli.

. . . ARTYKUŁY CHEMICZNE

Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec przybyły do Polski tak wyjątkowo ważne artykuły chemiczne, jak kauczuk syntetyczny, aceton, bezwodnik kwasu octowego, cjanek sodu, kwas szczawiowy i pepsyna farmaceutyczna na ogólną sumę dwóch milionów stu tysięcy dolarów.

HUMOR RADZIECKI

POETA I FILOZOF

Pewien młody człowiek odczytał Wolterowi swój utwór. „Młody człowieku, powiedział Wolter, takie wiersze będzie pan mógł pisać wówczas, gdy stanie się sławnym. Na razie zaś musi pan pisać tylko dobre wiersze.

„Krokodyl"

WOJSKA GENERALNEGO GUBERNATORSTWA

— Kiedy wojska polskie w roku 1940 zadały Niemcom ciężką klęskę, pod Narvik, radio Moskwa nadało następujący komunikat: Wojska polskie pod Narvik pobiły znaczne oddziały niemieckie.

W związku z tym nazajutrz ambasador niemiecki w Moskwie sprostował w Komisariacie Spraw Zagranicznych, że Polski już nie ma, istnieje tylko Generalne Gubernatorstwo. Tegoż dnia wieczorem radio Moskwa sprostowało swój poprzedni komunikat w ten sposób:

„Wojska Generalnego Gubernatorstwa" pobiły pod Narvik znaczne oddziały niemieckie.

„Ogoniok"

SZKODA NIE BYŁABY ZBYT WIELKA

Kanclerz niemiecki Bismarck codziennie kupował gazetę w tym samym kiosku. Gdy pewnego razu zostawił w domu portmonetkę z pieniędzmi, sprzedawczyni oświadczyła mu, że może zapłacić na drugi dzień.

— A jeśli w nocy umrę? — zażartował kanclerz.

— Szkoda nie będzie zbyt wielka! — odparła sprzedająca.

(Ogoniok)

Artykuły Młyńskie
F-ma PAŁASZEWSKI
Warszawa, Poznańska 38

Materiały Budowlane
STANISŁAW WERMAN
Warszawa, Chmielna 63

Artykuły Chemiczne
CZESŁAW STANKIEWICZ
Warszawa, Pankiewicza 4

WŚRÓD PRZYJACIÓŁ ZSRR

POGRZEB BOHATERÓW RADZIECKICH W PRADZE CZESKIEJ

25 kwietnia rb. odbył się na cmentarzu centralnym w Pradze czeskiej uroczysty pogrzeb 36 żołnierzy radzieckich poległych w czasie walk o wyzwolenie Pragi, których groby rozproszone były dotychczas po wszystkich częściach miasta.

„MOSKWA W LITERATURZE I GRAFICE"

W historycznej sali Clementinum w Pradze Czeskiej została otwarta uroczyście wystawa „Moskwa w literaturze i grafice".

Wystawa nad którą protektorat objął rząd czechosłowacki zawiera szereg cennych zabytków piśmiennictwa rosyjskiego oraz wiele dzieł graficznych, ilustrujących dzieje Moskwy na przestrzeni 800 lat.

DYMITR SZOSTAKIEWICZ W PRADZE

W bieżącym miesiącu przybędą do Pragi na międzynarodowy festiwal młodzieży przedstawiciele muzyki radzieckiej — znakomity kompozytor Dymitr Szostakiewicz, Eugeniusz Mrawiński, który będzie dyrygował koncertem Filharmonii Czeskiej i pianista wirtuoz prof. Sofronicki.

UCZONY ROSYJSKI ORBELI, CZŁONKIEM AKADEMII MEDYCZNEJ W NOWYM JORKU

Akademik Leon Orbeli, honorowy członek Akademii Medycznej w Paryżu i Towarzystwa Fizjologicznego w Londynie, został wybrany honorowym członkiem Akademii Medycyny w Nowym Jorku.

ZAWODNICY RADZIECCY — NAJLEPSI

W Paryżu odbył się tradycyjny cross organizowany przez francuski dziennik „Humanite". W biegach brali udział zawodnicy francuscy, radzieccy, jugosłowiańscy, węgierscy, fińscy, szweccy, holenderscy, belgijscy, czechosłowaccy i algierscy — ogółem ponad 5.000 zawodników.

W biegu pań na 2.600 m z trzema przeszkodami pierwsze miejsce zajęła zwyciężczyni crossu z 1937 i 1946 roku szybkobiegaczka radziecka Zajcewa. Następne miejsca także zajęły zawodniczki radzieckie. W biegu mężczyzn na 11.600 m z przeszkodami pierwsze miejsce zajęli zawodnicy radzieccy Pugaczewski i Przewalski, trzecie miejsce zdobył Jugosłowianin Stefanowicz.

Nagrodę zespołową „Humanite" po raz szósty zdobyli zawodnicy radzieccy.

WINA GRONOWE OWOCOWE PŁYNNY OWOC

SPRZEDAJĄ SKŁADY HURTOWE

PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

oraz SKŁADY PCH

i „SPOŁEM"

w większych miastach na terenie Polski

Spółdzielczość na Ziemiach Odzyskanych

Wśród argumentów uzasadniających nasze prawa do Ziem Odzyskanych niepoślednie miejsce zajmuje nasza aktywność ludnościowa i społeczna rozwijana na tych obszarach. Najsilniejszym węzłem spajającym Ziemie Odzyskane z pozostałym terytorium Rzeczypospolitej jest życie społeczne i gospodarcze, które tam bujnie rozkwitło, dokumentując żywy i aktualny związek, obejmujący całość naszych ziem. Jednym z poważnych czynników, które odegrały rolę pionierską na Ziemiach Odzyskanych jest spółdzielczość. W artykule prezesa „Społem" Jana Żerkowskiego czytamy na ten temat m. in.

„W początkach roku bieżącego istniało już tam ponad 2.000 spółdzielni. Prowadziły one ponad 3.000 sklepów, w czym 400 specjalnych branżowych, pół tysiąca wytwórni artykułów pierwszej potrzeby. Obrót spółdzielczy przekracza sumę 10 miliardów złotych".

„W dniu 1 stycznia r. b. sieć gospodarcza „Społem" na Ziemiach Odzyskanych przedstawia się jak następuje: oddziałów hurtowych 104 zatem tylko w 8 powiatach nie ma hurtowni spółdzielczych. W miastach wojewódzkich istnieją okręgowe oddziały spożywcze, rolnicze, przemysłowo-rolne, mleczarskie, które utrzymują kontakt ze wszystkimi spółdzielniami w terenie. „Społem" prowadzi też 67 własnych zakładów przemysłowych, nie licząc dużej ilości młynów, które dopiero ostatnio przejęto od państwa. „Społem" zainwestowało w budynki i urządzenia placówek handlowych 184,5 miliona zł., placówek wytwórczych — 135,4 miliona zł. Liczba zatrudnionych przez Społem na Ziemiach Zachodnich wynosi 6609 osób.

W ciągu roku ubiegłego obrót placówek „Społem" na Ziemiach Odzyskanych przedstawiał się jak następuje:

Obrót w działach: spożywczym, kolonialnym i włókienniczym . . .	7.538 mil. zł
obrót artykułami P. M. S.	3.673 „ „
„ działu rolniczego .	466 „ „
„ działu mleczarskiego	232 „ „
produkcja zakładów przemysłowych	346 „ „
pozostałe działy	103 „ „
razem ogólny obrót za cały 1946 r. wynosił . .	12.358 mil. zł

Ponieważ roczny obrót spółdzielni niewiele wykracza ponad 10 miliardów zł zatem obroty „Społem" są większe, niż spółdzielni. Tłumaczy się to tym, że „Społem" dostarcza towarów także instytucjom państwowym i społecznym, jak również niektóre towary, zwłaszcza monopolowe, zobowiązane jest sprzedawać kupcom prywatnym.

Spółdzielczość na Ziemiach Odzyskanych rozwija się z miesiąca na miesiąc. Dotąd jednak objęła zaledwie piątą część ludności i tylko część obrotów gospodarczych. Na przeszkodzie szybszemu postępowi stoi brak lokali i funduszów. Powinny znaleźć się potrzebne kredyty dla spółdzielni; przecież stanowią one najmocniejszą, bo gospodarczą więź ludności, jeszcze dotąd na Ziemiach Odzyskanych nie zespolonej społecznie w stopniu dostatecznym".

PRENUMERUJCIE

»PRZYJAŹŃ«

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego

podległe Ministerstwu Aprowizacji i Handlu

Biuro Naczelnego Dyrektora Warszawa, ul. Chocimska 14

Centrala Poznań, ul. Libelta 12

poleca ze Zjednoczonych Wytwórni

MĄCZKĘ ZIEMNIACZANĄ
SYROP
DEKSTRYNĘ
KLEJE SUCHE I W PAŚCIE

do nabycia w Biurach Sprzedaży

POZNAŃ,	ul. św. Marcina 6
WROCŁAW,	ul. Lelewela 2
ŁÓDŹ,	ul. Narutowicza 47
WARSZAWA,	ul. Targowa 61/6
LUBLIN,	ul. Betonowa 5
KATOWICE,	ul. Jagiellońska 36
KRAKÓW,	ul. Syrokomli 17
BYDGOSZCZ,	ul. Chodkiewicza 2/4
GDYNIA,	ul. Kilińskiego 12
SZCZECIN,	ul. Śląska 38

Bracia Konopaccy

Przemysł Drzewny

Warszawa, Śniadeckich Nr 18

Dykty wodoodporne, forniery i inne wyroby z drzewa oraz klej bakielitowy i kazeinowy marki „KOPAK"

CENTRALA HANDLOWA

PAŃSTWOWEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO

Centrala w Warszawie, ul. Bartoszewicza 7

O D D Z I A Ł Y:

Bydgoszcz	Piotrowskiego 12/14
Bytom	Chrzanowskiego 1b
Gdynia	Św. Piotra 4
Łódź	Piotrkowska 126
Poznań	Dąbrowskiego 129
Sopot	Sobieskiego 26
Warszawa	Szczawnicka 18
Wrocław	Skwierzyńska 20

Prowadzi sprzedaż przetworów rybnych, mięsnych i owocowo-warzywnych

Sprzedaż detaliczna w sklepach Oddziałów.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Dyrekcja, Warszawa, ul. Puławska 29. Tel. 885-90 i 885-91

Centrala, powołana do życia przez Ministerstwo Przemysłu, prowadzi na prawach wyłączności sprzedaż artykułów elektrotechnicznych wytwarzanych przez fabryki podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego

Sprzedaż odbywa się za pośrednictwem:

a) Biur Sprzedaży:

Biuro Sprzedaży Maszyn Elektrycznych, Katowice, ul. Zacisze 1, tel. 316-00
Biuro Sprzedaży Sprzętu Teletechnicznego, Warszawa, ul. Chmielna 66, tel. 867-14

b) Serwisów Akumulatorowych:

Poznań, ul. Działyńskich 3
Katowice, ul. Mariacka 18a
Warszawa-Piastów, Fabryka „Tudor", tel. 9
Gdańsk-Wrzeszcz, Partyzantów 38/40
Wałbrzych-Sobiecin, ul. Batorego 1

c) Oddziałów Centrali:

Warszawa, Al. Wyzwolenia 13 (6 Sierpnia) tel. 885-94, 885-92, 885-95
Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 282-55, 28 -56
Katowice, ul. Ligonia 21, tel. 3 9-58, 336-58
Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 485, tel. 520-65
Poznań, ul. Wielka 21, tel. 38-09
Szczecin, ul. Kaszubska 5, tel. 8-48
Wrocław, ul. Karola 32, tel. 5-02

d) Składnic Centrali:

Warszawa, Al. Wyzwolenia 13, tel. 885-93
„ Al. Jerozolimskie 6, tel. 864-95
„ ul. Polna 28, tel. 879-68
„ ul. Oleandrów 4
Radom, ul. Żeromskiego 30, tel. 14-51
Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 282-56
„ ul. Śródmiejska 43/45, tel. 130 88
Katowice, ul. Ligonia 21, tel. 336-58
„ ul. Stawowa 9, tel. 331-01
Poznań, ul. Wielka, 21, tel. 38-09
Szczecin, ul. Kaszubska 5, tel. 8-48
Bytom, ul. Katowicka 14, tel. 37-57
Kraków ul. Potockiego 12
Wrocław, ul. Karola 32
Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 485, tel. 520 65
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Sienkiewicza 12, tel. 425-30
Gdynia, ul. I Armii W. P. 28, tel. 22-365
Bydgoszcz, ul. Ślusarska 9, tel. 37-78

Zapytania i zamówienia w sprawie maszyn elektrycznych oraz sprzętu teletechnicznego należy kierować do Biur Sprzedaży (pkt. a), w sprawie akumulatorów do Serwisów Akumulatorowych (pkt. b), w sprawach pozostałych artykułów należy zwracać się do terenowych Oddziałów i Składnic C. H. P. E.

„W I R"

HURTOWNIA
MYDLARSKO-KOSMETYCZNA

WARSZAWA,
AL. JEROZOLIMSKIE 27
w podwórzu

Laboratorium
Chemiczno-Farmaceutyczne
„L A O"
Sp. z o. o.
Warszawa, Al. Jerozolimskie 63.

„BLOCK-BRUN"

Przedstawicielstwo Warszawa,
Marszałkowska 68 tel. 857-51

Maszyny do pisania. Arytmometry. Powielacze. Artykuły biurowe. Powielanie. Remonty maszyn.

Kursy pisania na maszynach.

POLECAMY
wody kolońskie
perfumy,
kremy i pudry
OROSA
Warszawa
Piusa XI Nr 1b

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
CENTRALA ZBYTU MASZYN ROLNICZYCH

Łódź, Traugutta 9
Skrytka pocztowa 221
Adres telegraf. „Cemarol"
Tel 172-79, 224-60, 108-98

Dostarcza na prawach wyłączności z fabryk pod Zarz. Państwowym:
Maszyny, narzędzia rolnicze i wozy gospodarskie, części zapasowe jak: lemiesze, odkładnice, płozy, zęby do bron i kultywatorów i inne oraz maszyny młyńskie i całe urządzenia młynów

KWIACIARNIA

Władysław Kelmer

WARSZAWA,

ul. Marszałkowska 63

Poleca:

wiązanki, kosze, kwiaty cięte oraz doniczkowe.

Wieńce wykonuje się natychmiast

Firma egzystuje od 1918 roku.

Maszyny biurowe, arytmometry, powielacze

T. Ziajowski

Warszawa, ul. Chmielna Nr 1

Sprzedaż
naprawa
zamiana

Mechaniczna Obróbka drzewa

Składy Materiałów Budowlanych

Inż. T. Kwiatkowski i S-ka

Warszawa
ulica Mokotowska 47

SPÓŁDZIELNIA PRACY ELEKTRYKÓW

z odp. udz. w Warszawie. Firma koncesjonowana. Rok zał. 1937

Warszawa, ul. Piusa XI Nr 3, Tel. 8-66-57. Adres telegr. „SPE" Bank Gosp. Spółdzielczego Oddz. Woj. Warszawski Konto Nr 145

WYKONUJE: ROBOTY ELEKTROINSTALACYJNE, SILNO I SŁABO — PRĄDOWE, LINIE NAPOWIETRZNE, ROBOTY KABLOWE, MONTAŻ CENTRAL TELEFONICZNYCH, INSTALACJE SYGNALIZACYJNE ITD.

CENTRALA SKÓR SUROWYCH

Z SIEDZIBĄ W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 260

ODDZIAŁY WOJEWÓDZKIE:

BIAŁYSTOK, ul. Sosnowa 47
BYDGOSZCZ, ul. Król. Jadwigi 42
GDAŃSK-SOPOT, ul. Piastów 1
KATOWICE, ul. Warszawska 19
KRAKÓW, ul. Św. Marka 33
LUBLIN, Aleje Racławickie 4 – 3
ŁÓDŹ, ul. Zgierska 73
OLSZTYN, ul. Dworcowa 67
POZNAŃ, ul. Wielkie Garbary 27
RADOM, ul. Żeromskiego 102
RZESZÓW, ul. Grunwaldzka
SZCZECIN, ul. Mickiewicza 28 – 32
WARSZAWA, ul. Sierakowskiego 2
WROCŁAW, ul. Kujawska 2

AGENTURY POWIATOWE
we wszystkich miastach powiatowych przy rzeźniach

C E N T R A L A
Skór Surowych kupuje wszelkie skóry surowe i skóry futerkowe

Nasiona warzywne, kwiatowe i rolne
chemikalia, narzędzia ogrodnicze

Inż. Adam Majewski

Warszawa, Al. Jerozolimskie 93

Dom Handlowy
»TRANSACTOR«

Sp. z o. o.

WARSZAWA, UL. MOKOTOWSKA 55, TEL. 88-243

Adres telegraficzny „Transactor" Warszawa, Rach. bież. Nr 256 Państwowy Bank Rolny, w Warszawie.

Eksport wyrobów przemysłowych i produktów rolnych
Import surowców i materiałów technicznych

Zapraszamy do Małego Cristalu róg Brackiej i Al. Sikorskiego,
na znakomitą orkiestrę pod dyrekcją
Adama Trojanowskiego
Wykwintna kuchnia - dancing pod zarządem
Józefa Kryczka

Obrączki od Kuleszy
to szczęście w małżeństwie
Warszawa, Al. Sikorskiego 21
dawniej Al. Jerozolimskie

CENTRALA
HANDLOWA
PRZEMYSŁU
CUKROWNICZEGO
WARSZAWA, ALEJA NIEPODLEGŁOŚCI 161.
ADRES TELEGRAFICZNY: CUKROZBYT – WARSZAWA.
TELEFONY: 857-61, 857-65
SPRZEDAŻ NA PRAWACH WYŁĄCZNOŚCI CUKRU ORAZ PRODUKTÓW UBOCZNYCH
(MELAS, WYSŁODKI)
UPRAWNIENIE DO DZIAŁALNOŚCI
IMPORTOWO – EKSPORTOWEJ

Zakład Reparacyjny Maszyn Biurowych

Henryk Gier

Warszawa, ul. Marszałkowska 112

kupno i sprzedaż

CENTRALA TEKSTYLNA ŁÓDŹ, MONIUSZKI Nr 6

Telefony: Wydział Ogólny 164-30
Biuro Prasowe 203-55

CETEBE — BIURO EKSPORTOWE

ŁÓDŹ, ALEJE KOŚCIUSZKI Nr 15

Zbyt produkcji państwowego przemysłu włókienniczego na rynek krajowy i na eksport.

Składnica
Materiałów
Dentystycznych

Adolf Jan Wittman

Warszawa, Żurawia 24a. m 14

Poleca: Porcelany, Cementy, Amalganaty,
Preparaty, Instrumenty, Gilzy, Zęby

Urządzenia gabinetów oraz pracowni techn.-dent.

Na prowincję wysyłamy za pobraniem pocztowym.

Dental Depôt

Stanisław Lambert Ginter

Warszawa, Al. Jerozolimskie 47 m. 6

Składnica materiałów dentystycznych poleca różne artykuły dla p. p. Lekarzy Dentystów oraz p. p. Techników prowincja za zaliczeniem

HURT

DETAL

DOM HANDLOWY

BELEMI

Sp z o. o.

MARSZAŁKOWSKA 117

Poleca: Wszelkie Artykuły Kosmetyczne i Perfumeryjne

Przedstawicielstwo Fabryki Perfum i Mydeł Toaletowych
J. i S. STEMPNIEWICZ, POZNAŃ.

MASZYNY BIUROWE

KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

Maszyny do pisania, liczenia i powielacze

JÓZEF BARTOSZUK

Warszawa, Al. Jerozolimskie 34 przy Marszałkowskiej

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych

Fabryka M - 3 Łódź, dawniej „Elektrobudowa"

PRODUKCJA:

Silniki elektryczne na prąd zmienny od 1 K. M. do 250 K. M. Transformatory od 5 do 25,000 KVA. Spawarki łukowe transformatorowe na prąd zmienny od 75 — 350 Amp. w łuku. Spawarki punktowe do blachy grub. do 6 mm.

---

złocenie
srebrzenie
blacha
krążki
druty i t. p.
ze złota
srebra
platyny
i stopów
zastępczych

M. W.

Inż. MICHAŁ WILGA

Rafineria Metali Szlachetnych

dla celów Technicznych i Dentystycznych

KANTOR Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 101 front I p.

Zakłady Mechanicznej Obróbki Drzewa

Bracia Cz. J. Jelińscy i S-ka

Warszawa, Al. Jerozolimskie 61 tel. 870-60

Roboty budowlano stolarskie, urządzenia biurowe i sklepowe, obróbka drzewa na maszynach

Warsztaty reparacji i konserwacji
maszyn biurowych i buchalteryjnych
Ludwik Wojewódzki
Warszawa, ulica Zgoda Nr 9

CENTRALA RYBNA
sp. z. o. o.
ZARZĄD GŁÓWNY
Warszawa, Puławska 20
telefony: 8-83-49 i 8-83-48

prowadzi skup i sprzedaż ryb i konserw na terenie całej Polski poprzez oddziały, sklepy i kioski własne, a także za pośrednictwem spółdzielni i prywatnych firm rybackich

prowadzi import i eksport ryb i śledzi poprzez oddziały morskie w **Gdyni i Szczecinie**

posiada oddziały w **Warszawie, Gdyni, Szczecinie, Łodzi, Krakowie, Chorzowie, Wrocławiu, Gorzowie, Chojnicach i Giżycku.**

Redaguje Komitet pod przewodnictwem wiceministra Kultury i Sztuki LEONA KRUCZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA: rocznie (12 nr.) — zł 300, półrocznie (6 nr.) — zł 150 kwartalnie (3 nr.) — zł 80 cena numeru poj. — zł 30. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO, Warszawa, Nr. 891 z zaznaczeniem „prenumerata za egz. mies. „Przyjaźń" od dnia . . ."

OGŁOSZENIA: obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 3 z dn. 25.X.1946 r.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI miesięcznika „PRZYJAŹŃ": WARSZAWA, Al. Stalina 26, tel. 87-480.

Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9 — 15, w soboty w godz. 9 — 13.

Wydaje ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ.

Zakłady Graficzne „Automa", Warszawa, Wileńska 7. B-32008.

Centrala Gospodarcza „SOLIDARNOŚĆ"

Spółdz. z ogr. odp.

Warszawa, tel. 865-82 ul. Sienna 60.

ODDZIAŁY:

Łódź, ul. Jaracza 6, tel. 181-16.
Wrocław, ul. Rynek-Ratusz 11/12, tel. 150.
Katowice, ul. Pocztowa 11, tel. 325-38.

AGENTURA

Szczecin, Al. Wojska Polskiego 26.

WŁASNE SKLEPY

Warszawa, ul. Zgoda 15.
Łódź, ul. Piotrkowska 80, tel. 216-92.
Katowice, ul. Pocztowa 11, tel. 323-38.
Bytom, ul. Piekarska 24, tel. 29-65.
Gliwice, Zwycięstwa 1 b, tel. 47-11.
Sosnowiec, ul. Modrzejowska 13, tel. 622-33.
Zabrze, ul. Wolności 297, tel. 28-94.
Wrocław, ul. Stalina 35.
Wałbrzych, Mickiewicza 32, tel. 21-83.
Lignica, ul. Grodzka 18.
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 28.

Poleca wyroby zrzeszonych spółdzielni pracy

Konfekcję męską i damską, bieliznę, wyroby dziane, kołdry watowe, obuwie, galanterię metalową. Kapelusze męskie i damskie.

po cenach niżej wolnorynkowych

Członkowie Związków Zawodowych **korzystają w naszych sklepach z 10% zniżki**

Równocześnie poleca następujące artykuły bezpośrednio ze Zrzeszonych u nas Spółdzielni:

Maszyny młyńskie, Artykuły szczotkarskie, Meble, Wyroby mydlarskie, Wina, Octy.

Magazyn Składowy
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA GDAŃSK
C IV 9084

Centrala Materiałów B

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, UL. WSPÓLNA 27

TELEFONY: 85488, 88175, 86063, 86220, 85735 85487, 88845, 88846.

DOSTARCZA: WSZELKIE MATERIAŁY BUDOWLANE DLA ODBUDOWY KRAJU
WAGONOWO — WPROST Z WYTWÓRNI
I DETALICZNIE — ZE SKŁADÓW WŁASNYCH I UZNANYCH

ODDZIAŁY:
BIAŁYSTOK, ul. Dąbrowskiego 26, tel. 4-08
BYDGOSZCZ, ul. Marszałka Focha 4, tel. dyr. 36-15; 19-15
GDAŃSK-SOPOT, ul. Stalina 798 tel. 515-41
JELENIA GÓRA, ul. Bieruta 3, tel. 30-22
KATOWICE, ul. Francuska 53, tel. 336-02/02, dyr. 335-71 (skrz. 95)
KIELCE, ul. Żelazna 31, tel. 10-11 (skrzynka 62)
KRAKÓW, ul. Potockiego 1, tel. 571-61, 536-93, 536-53
LUBLIN, ul. Kościuszki 3/3, tel. 40-99
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 19, tel. 125-96, 208-60
OLSZTYN, ul. Okrzei 8, tel. 205-269, mag. 82-23
POZNAŃ, ul. Marcinkowskiego 13, tel. 22-18, 22-19, 22-28, 95-65 (skrz. 133)
RZESZÓW, ul. Krakowska 15, tel. 188
SZCZECIN, Plac Żołnierza Polskiego 5, tel. 132
WARSZAWA Woj. Warszawa, ul. Jasna 10, tel. 852-12
WARSZAWA Stoł. Warszawa, ul. Jasna 10, tel. 852-12
WROCŁAW, ul. Kołłątaja 21, tel. 266, 541

Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych

posiada pod zarządem:

21 ZJEDNOCZEŃ TERENOWYCH I BRANŻOWYCH

Czynne 244 Zakłady produkują

CEMENT — PORCELANĘ TECHNICZNĄ I STOŁOWĄ — SZKŁO TAFLOWE — STOŁOWE ORAZ BUTELKI — KRYSZTAŁY — CERAMIKĘ CZERWONĄ WAPNO — PAPĘ I IZOLACJĘ

w tym 61 zajmujących się wydobyciem i obróbką:

KAMIENIA — GRANITU — MARMURU I SUROWCÓW MINERALNYCH

Dystrybucję prowadzą Centrale Zbytu

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU MINERALNEGO w Warszawie ul. Zielna 49; — **CENTRALA SPRZEDAŻY KAMIENIA** w Warszawie Al. Jerozolimskie 103; — **CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU I WYR. SZKLANYCH** w Łodzi ul. Zawadzka 5; — **CENTRALA ZBYTU CEMENTU** w Sosnowcu ul. 3-go Maja 19